

## Praca i życie hutników w centrum zainteresowania dziennikarzy

Po raz pierwszy tak liczne grono dziennikarzy (ponad 1100 osób) odwiedziło w ubiegłą środę nasz Kombinat Obradujący na posiedzeniu wyjazdowym w Krakowie Zespół Prasowy KC PZPR pod przewodnictwem kierownika wydziału KC Kazimierza Rokoszewskiego interesował się problemami odnowy za- bytkowych dzielnic miasta w aspekcie cało- kształtu spraw nurtujących wielką aglomera- cję.

Czołowi publicyści polscy, redaktorzy na- czelni tygodników ilustrowanych z zastępcą kier. wydz. KC PZPR Wiesławem Grzelakiem i sekretarzem KK PZPR Janem Grzelakiem uczestniczyli w spotkaniu z kolektywem kie- rowniczym Kombinat, a następnie zwiedzili walcownie karoseryjną.

Podczas spotkania sekretarz KF PZPR Jó- zef Węgiel przedstawił problemy jakimi żyje

największa organizacja partyjna naszego re- gionu, dyrektor naczelny Czesław Drożdż na- kreślił program modernizacji huty, która sta- nowi dziś zakład, w którym najnowocześnie- sza technika sąsiaduje z wydziałami, które muszą zostać poddane modernizacji. Goście interesowali się problemami ochrony środo- wiska, warunkami mieszkaniowymi hutni- ków, opieką socjalną nad nimi i ich podzina- mi, współpracą z krakowskimi uczelniami i współdziałaniem w zakresie odnowy zabyt- ków.

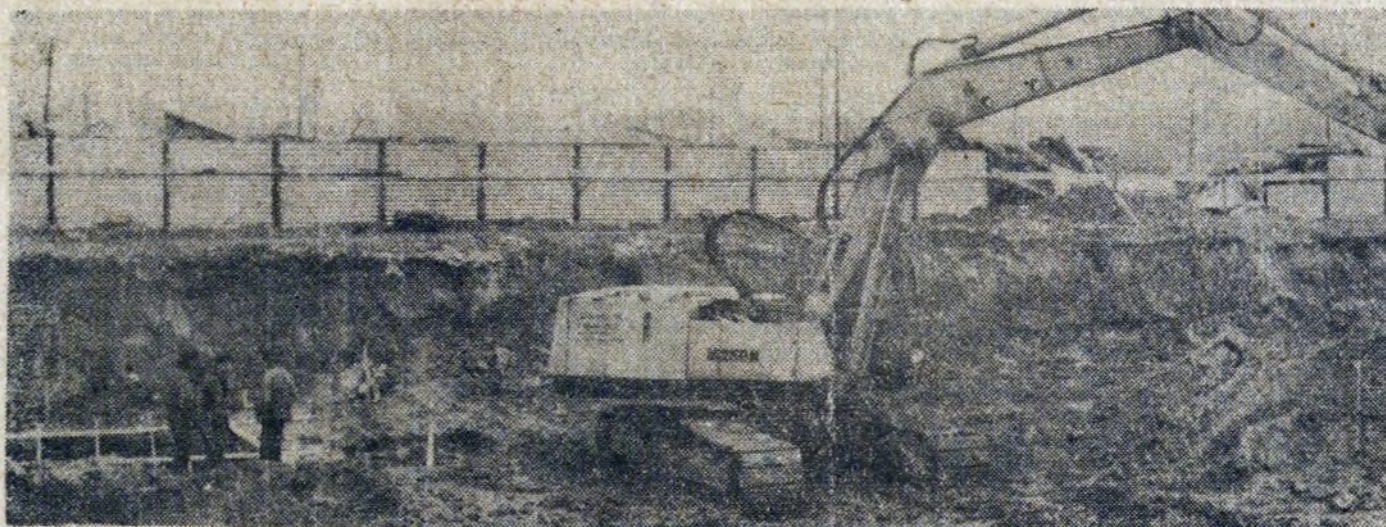
W spotkaniu uczestniczyli również z ramie- nia Kombinat wiceprezes ZRK Józef Zdra- dzisz, dyrektorzy Stanisław Suchoński i Fran- ciszek Wójcik, wiceprzew. ZF ZSMP Janusz Popiołek.

(ag) Nr 14 (1162)

6-12. IV. 1979 r.

Cena 1 zł

# GŁOS NOWEJ HUTY



Ubiegła sobota była (chyba zamiast styczniowej) dla pracowników Hutniczego Przedsiębiorstwa nr 3, dniem wolnym od pracy, ale nie dla wszystkich. W tym dniu związkowcy rozpoczęli realizację zaplanowanych w tym roku czynów społecznych i produkcyjnych. Prace skoncentrowano na nowo wznoszonym obiekcie — hotelu „Lipsk” w Bieńszycach, którego termin oddania się zbliża. Pozostały w zasadzie roboty wykończeniowe bardzo prac- i czasochłonne. A więc poszły w ruch łopaty i sierki — zmywano okna, porządkowano wnętrza z gruzów i rupieci, pomagano przy pracach ziem- nych. Pracowała ponad 30-osobowa grupa związkowców pod przewodnictwem Stanisława Rzepki, Tadeusza Nowaka, Jana Barglika... oraz samego prezesa Rady Zakładowej — Zenona Gołębiowskiego.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Jak pracowaliśmy w marcu?

**D**obrze spisala się załoga naszego Kombinat w marcu. Zwycięsko stawiała czoła trudnościom i kłopotom, a zno- wu było ich bez liku, wykonała plan miesięczny. Nad- wyżka wartości produkcji i usług jest niewielka, wynosi 3 mln złotych, dobre jednak i to.

Gorzej jest z asortymentem wyrobów. Nie wykonała planu załoga Wielkich Pieców: niedobór wyniósł ok. 71.000 ton. Co jest tego przyczyną? Wielkopiecownicy borykali się z niedo- statecznym zaopatrzeniem w surowce. Szczególnie dokuczył niedobór rud, w tym przede wszystkim rud „pelet”. Brak su- rówki i jednocześnie trudności ze złomem, skomplikowały dodatkowo pracę stalowników. W rezultacie nie został wy- konany plan, niedobór wyniósł ok. 75.000 ton stali.

Planu miesięcznego nie wykonały również załogi Walcowni Slabing (niedobór 16.800 ton), Walcowni Zgniatacz (niedo- bór 26.000 ton kęsisk i 8.900 ton kęsów). Powodem tego był brak gorących wlewków.

A teraz o plusach. Bardzo dobrze i rytmicznie pracowała w marcu załoga Walcowni Gorącej Blach. Wykonała plan, uzyskała 7.000 ton nadwyżki blachy. Świetnie spisała się tak- że załoga Walcowni Taśm Gorącowałcowanych. Wykonała swe zadania i dostarczyła dodatkowo 1.000 ton taśmy. W czo- łowie najlepszych załóg uplasowała się także załoga Zakładu Walcowni Zimne Blach. Wykonała i przekroczyła plan we wszystkich asortymentach.

Dobre wyniki osiągnęła również załoga Zakładu Przetwó- rstwa Hutniczego HiL w Bochni. Wykonała plan dając dodatek 600 ton profili zimnowalcowanych oraz 33 tony bardzo prze- przemysł poszukiwanych blach transformatorowych i prad- nicowych. Słowa uznania należą się także załodze Zakładu Mechanicznego; pracowała bardzo dobrze, dostarczyła do- datkową produkcję towarową o wartości 7 mln złotych.

Tym wszystkim załogom, które dzięki dobrej i bardzo wy- dajnej pracy wpłynęły na wykonanie planu miesięcznego ser- deczne podziękowania przekazuje za naszym pośrednictwem dyrektor produkcji HiL mgr inż. JANUSZ RAZOWSKI.

Zbilansujemy teraz wyniki za pierwszy kwartał. Nieste- ty nie są one dobre. Plan został wykonany tylko w 93,1%. Niedobór wartości produkcji i usług wynosi ok. 660 mln zło- tych. Nie musimy dodawać, że na taki rezultat wpłynęły przede wszystkim trudności występujące na początku roku, w okresie ciężkiej zimy. Nie udało się jeszcze skutków zimy zlikwidować, jakkolwiek niedobory produkcyjne zostały w znacznym stopniu zmniejszone. Udało się załozde huty wy- konać plan eksportu za I kwartał. Uzyskała nawet nadwyż- ki przeznaczone dla obu stref — socjalistycznej i dolarowej.

W okresie pierwszego kwartału wyróżniły się załogi: ZK, Walcowni Drobnej i Drotu, Wydziału Rur Zgrzewanych. Nie wykonały natomiast planu załogi: Wielkich Pieców, Stalow- ni, Walcowni Slabing i Walcowni Zgniatacz.

Praca w drugim kwartale nie będzie łatwa. Nadal będzie- my się kłopotać brakiem dostatecznych ilości wsadu z ze- wnętrza. Nadal konieczny będzie ogromny wysiłek wszystkich wydziałów, aby plan wykonać.

(jd)

(jd)



Wiele zobowiązań dla uczczenia jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej i 30-lecia Nowej Huty podjęli również nasi racjo- nalizatorzy. Postanowili oni zgłosić dodatkowo 160 wniosków i zaoszczędzić 4 mln złotych.

Załoga HiL przepracuje w czynie społecznym 365.000 go- dzin, a wartość tego czynu szacuje się na 13,5 mln złotych. Wykonane zostaną dodatkowe remonty maszyn i urządzeń, poprawione będą warunki pracy. Duży wkład pracy zostanie wniesiony przy rozbudowie i modernizacji stadionu KS Hut- nika i obiektów wczasowych. Hutnicy pracować będą także społecznie na terenie dzielnicy Nowa Huta i podopiecznych gmin.

Na odnowę zabytków Krakowa zadeklarowano 30.000 robo- czogodzin o wartości 600.000 złotych.

Do realizacji podjętych zobowiązań przystąpiła już załoga Zakładu Walcowni Zimne Blach. Jako jedne z pierwszych czyn społeczny zrealizowały brzożdy utrzymania ruchu me- chanicznego mistrzów Jarosa, Bruzdy, Włoska i Wygonow- skiego. Przeprowadziły one wymianę torów podsuwnicowych w Oddziale Wykańczalni ZB-1. Normalnie prace te zlecano do wykonania służbom HPR-u. Ogółem przy realizacji tego zobowiązania przepracowano społecznie 1.296 roboczogodzin.

Prace zorganizowane były wzorowo i przeprowadzone bar- dzo sprawnie. Za wykonanie robót serdeczne podziękowania składają wymienionym brzożdom: kierownictwo Zakładu ZB, Rada Zakładowa, organizacja partyjna.

(jd)

## We wtorek 10 kwietnia obrady KSR Kombinat

10 kwietnia o godzinie 14 rozpoczyna się w sali teatral- nej HiL obrady 102 Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinat. Porządek obrad obejmuje:

— Omówienie i przyjęcie kierunków pracy Kombinat na rzecz zwiększenia efektywności gospodarowania na rok bieżący;

— Przyjęcie zobowiązań kolektywów pracowniczych zgłoszonych w ramach Obywatelskiego Czynu 35-lecia Polski Ludowej i 30-lecia Nowej Huty;

— Nowelizacja regulaminów: nadawania Odznak „Za- służony dla Kombinat HiL” oraz tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród;

— Przyznanie Odznak „Zasłużony dla Kombinat HiL”.

## KIERMASZ przedświąteczny

Dobra wiadomość dla pra- cowników huty: będzie można dokonać zakupów na przed- świątecznym kiermaszu, który organizuje w dniach od 9 do 13 bm. Zakład Usług Socjal- nych Kombinat HiL przy ży- czliwej współpracy WSS „Społem” — Oddział Nowa Huta.

Kiermasz odbędzie się w hallu sali teatralnej HiL bu- dynek „S” centrum admini- stracyjnego. Będzie on stano- wił dodatkowe uzupełnienie zaopatrzenia świątecznego dla hutników. Co tutaj będzie mo- żna kupić? Jak dowiedziałem się, bogato będą reprezen- towane dwa działy — żywno- ściowy i gospodarczy. W ży- wnościowym będzie można na- być artykuły niezbędne na święta, a więc wędliny, pasz- tety, dodatki do mięs, owoce cytrusowe, słodczyce, bakalie do świątecznego wypieku itp. W dziale gospodarczym ofer- ta przedstawiona klientom o- bejmuje m. in. wyroby ze szkła, porcelany, fajansu i por- celitu, kryształ itp.

Zapraszamy i życzymy u- danych zakupów! (jd)

## Piłkarze Wisły na stadionie Hutnika

W środę 11. IV. 79 r. o godz. 16 odbędzie się towarzyskie spotkanie GTS WISŁA z naszym HUTNIKIEM. Dochód z meczu przeznaczony zostanie na odnowę zabytków Krakowa.

Serdecznie zapraszamy kibiców i sympatyków obydwu drużyn.

## opinie

Jestem pod wrażeniem świeżo prze- czytanej książki, którą pochłoni- łem jednym tchem. Aleksander Rowiński, znany dziennikarz zadał sobie sporo trudu, aby znaleźć w RFN-ie żołnierzy, którzy pierwsi zaatakowali Westerplatte. Dotarli i do tych, którzy jako ostatni, już po dziewiątym maja 1945 roku, bronili się jeszcze na Helu. Przy okazji tych wywiadów spenetro- wał także i to co dzieje się wśród „tamtych żołnierzy”, także i z Waffen SS. Uczestniczył w jednym, z corocz- nie organizowanych przez ziomkowskie organizacje, mittingu w którym brało udział przeszło sto tysięcy uczestni- ków. I tych ze starej generacji i tych, którzy nigdy na naszych ziemiach nie byli.

W książce „Tamci żołnierze” Rowiń- ski relacjonuje ich wspomnienia, ref- leksje, stara się dociec jaką wynieśli naukę z tamtych lat. Niestety są to bardzo smutne refleksje. Przy okazji rejestruje także autor dzisiejszą atmo- sferę nienawisni wytworzoną przez wiadome kręgi mieszkańców tego kru- ju, ludzi, którzy zgotowali polowie świata tak potworny los. Rowiński roz- mawia z najbardziej zagorzałym odwe- towcem Herbertem Hubką, ale przy- łaża także wiele rozmów między in-

nymi z jednym z żołnierzy Waffen SS. Chcę przytoczyć tylko krótki jej fragment:

„Trzeba z powrotem rozpalic piece w Oświęcimiu, jest to jedyne miejsce, które należy konserwować, dobrze nagrzac. A kiedy już będzie po wszyst- kim, kraj zaozac, trawą zasiac i za- cząć kalkiem od nowa. A teraz ser- decznie panu poradzę — zabieraj się pan stąd i znikaj! Nic tu po panu! Odwró- cił się energicznie w wywizycznym,

## Nie wolno zapomnieć

regulaminowym „Kehrt” i odszedł nie oglądając się”. Komentarz chyba zby- teczny.

Polska, która straciła sześć milionów ludzi w czasie drugiej wojny świato- wej, trzydzieści osiem procent majątku narodowego, wycofana z obiegu ekono- micznego na sześć lat, ogołocona z bogactw kulturalnych, zniszczona mo- ralnie i psychicznie, nie może być bier- nym obserwatorem tego co tam się dzieje. Mamy także chyba również prawo żądać ścigania zbrodniarzy. Tymczasem nad przedawnieniem zbrod- ni hitlerowskich toczy się w RFN-ie dyskusja. Nad czym tu dyskutować,

skoro wielu byłych „tamtych żołnie- rzy” marzy o odwieci, wzniecając propagandę na temat rzekomych krzywd, jakie wyrządzono Niemcom po drugiej Wojnie Światowej.

Od wielu lat kwiecień obchodzony jest jako Miesiąc Pamięci Narodowej. Nie można zaprzepaścić tego okresu. W tym miesiącu musimy przypomnieć tamte dni: Kłękę ale i bohaterstwo naszego żołnierza, lata walki na wszy- stkich prawie frontach świata, czasy partyzantki i heroicznego bohaterstwa wszystkich walczących na każdym od- cinku z okupantem. Nie można milczeć nie tylko o tamtych tragicznych dniach ale i o tym co się dziś dzieje w RFN-ie. Nie można milczeć, gdy w Anglii uka- zuje się broszura, podająca w wątpli- wość cyfrę sześciu milionów Polaków, którzy stracili życie w czasie II Woj- ny Światowej.

O tamtych dniach okupacji muszą młodzi ludzie, których coraz więcej przybywa, wiedzieć nie tylko z podrę- cznikowych czytańek. Huta Lenina jak żaden zakład w Polsce posiada w swo- im gronie pracowniczym prawie tysię- czną rzeszę kombatantów, ludzi którzy z bronią w ręku przeciwstawili się okupantowi. Ale oprócz nich są jeszcze tysiące, którzy uprawiali tak zwany mały sabotaż na swoich odcinkach pra- cy, na jakich zastała ich okupacja. Trzeba tych wszystkich ludzi zaprosić na kwietniowe spotkania, poprosić o chwilę wspomnień i refleksji. Niech młodzi ludzie widzą, że wokół nich pracuje tak wielu ludzi, których moż-emy nazwać bohaterami. ZASTĘPCA



Z ŻYCIA PARTII



**STEFANA MAZURKA** spotykam przy usuwaniu awarii bębna utrzymującego w ruchu pasy transmisyjne, które przesyłają zmieszany koksik potrzebny na aglomerat. Pracuje tu z częścią swojej czternastoosobowej brygady konserwacyjno-remontowej. Spiesz się, bo przecież każda minuta postoju liczona jest rzeczywiście na wagę złota. Są zmęczeni ta kilkugodzinna praca, spoceni i niemilosiernie ubrudzeni smarami. Musieli wyciągnąć z tożyska ciężki bęben o średnicy jednego metra w którym ukryła się potężna os. Dokonywali tej wymiany własnym sposobem używając specjalnych łańcuchów, bo co innego można było zastosować w tych wąskich korytarzach ciągów przesyłowych znajdujących się na wysokości czwartego piętra. Całe szczęście, że mieli zapasowy bęben który wyremontowali tak na wszelki wypadek, no i doczekał się. W innym przypadku musiałyby nastąpić kilkudniowa przerwa aż ściąganie się z W-17 zapasowy bęben. Czy aby tylko tam takim dysponowali?

Kiedy skończyli, zniecierpliwieni czekali na uruchomienie ciągu, bo choć są to ludzie znani z solidnej roboty, to jednak nigdy nie wiadomo co się może zdarzyć. Dopiero gdy urządzenia ruszyły, odetchnęli zadowoleni i zaczęli zbierać swoje narzędzia pracy. Gdyby tak te wszystkie ciagi i urządzenia je poruszające były zunifikowane — marzą — ale niestety tak nie jest. Za mało części wymiennych, te zaś które pracują już od dwudziestu

# Mistrz nad mistrze

pięciu lat, rozsypana się. Dobrze, że jak sam mistrz Mazurek twierdzi, są to fachowcy wysokiej klasy, niektórzy, jak Tadeusz Ziolo, Stanisław Turcki czy Józef Nowak pracowali tu po dwadzieścia pięć lat, i dobrze sobie radzą ze wszystkimi urządzeniami, łącznie je, konserwując i zabezpieczając jak tylko się da. Jeśli zaś starczy czasu, sami remontują, jak to się mówi modnie, regenerują stare części, ażeby w razie awarii mieć je czym zastąpić.

Mistrz Stefan Mazurek jest bardzo zadowolony ze swoich ludzi. Niedawno otrzymał czterech nowych slusarzy, ale martwi się, że już w kwietniu czterech odejdzie do wojska. A gdyby miał osiemnastu ludzi w swojej grupie — mówi — to w całości poradziłby sobie z bieżącymi remontami. A przecież jest to najbardziej newralgiczny punkt nośny ciągów, które z młynów dostarczają zmieszany koksik, kamień i dolomit potrzebny do aglomeratu, którym zasypuje się wraz z rudą Wielkie Piece.

Wielkim mirom obdarza się tu swojego mistrza, który nie tylko osobistą kulturą, ale i 33-letnim stażem w pełnieniu mistrzowskiej funkcji może się pochwalić. Bo też praktykę w mechanicznym zawodzie rozpoczął Mazurek w 1938 roku, mając piętnaście lat. Poszedł jak to się wówczas mówiło „do terminu”. A w 1946 roku mianowany zostaje mistrzem w Dzierżoniowie, gdzie zaraz po wyzwoleniu zgłosił się do montowania parku maszynowego zakładów włókienniczych. Do Nowej Huty przyjechał Mazurek w 1951 roku wraz z żoną i malutką córeczką Anielą, która jest dziś asystentką w jednym z wydziałów Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Zaś Henryka, która jest dziś technikiem, urodziła się już w naszym mieście.

Na mieszkanie Mazurkowie nie czekali długo, bo tylko przez parę tygodni zamieszkiwali w hotelu robotniczym, zaś głowa rodziny, Stefan, został — mistrzem — kotłowym w pionie Głównego Energetyka. Obsługiwał wówczas pierwszą kotłownię. Odpowiadał za utrzymanie ruchu przez dwa lata. Kiedy zaś zaczęto przygotowywać do rozruchu Siłownię, delegowano go wraz z grupą pracowników na przeszkolenie do Jaworzna II i Łazisk Górnych. Po powrocie został inspektorem procesu nawęglania w Siłowni, aż do

jego uruchomienia. Potem przeniósł się do Zakładu Wielkopiecowego, a było to w roku 1961, kolejno pracując jako mistrz oddziału wsadu, a od trzech lat kieruje utrzymaniem ruchu właśnie tu, w Starzej Aglomerowni.

Przez całe te dwadzieścia osiem lat pracował w hucie, zawsze na stanowiskach ciężkich, zapyłonych i wibracyjnych. Ale poza drobnymi historiami grypowymi nigdy poważniejszej choroby, a o bumelce mowy nie było! Zaraz po przyjeździe do huty, Mazurek pracuje przez całe lata w Związkach Zawodowych, pełniąc szereg funkcji i to na różnych szczeblach, oczywiście zawsze społecznie. A już od wielu lat działa w TPPR i w Partii. Od trzech kadencji jest sekretarzem Zmiany E, pierwszą kadencję jest członkiem egzekutywy KF PZPR.

To zaufanie ludzi, którzy w każdej sprawie przychodzą już nie tylko jako do sekretarza, ale po prostu życiowego człowieka, może jest i miłe, ale przecież wymaga sporo czasu. A Mazurek nigdy nie miał go za wiele, może też tak bardzo go cenil. Bowiem mając zawodówkę, na głowie dom i dzieci, przed laty ukończył, systemem wieczorowym, także Technikum Mechaniczne nad Zalem. A co mnie najbardziej zaskoczyło, to fakt, że jest znanym, cenionym, choć może nie docenianym przez tych, którzy powinni z tego faktu umiejętnie skorzystać — racjonalizatorem. Na swoim koncie Mazurek ma przeszło 120 wniosków racjonalizatorskich, jeden patent. Jego wnioski w skali rocznej przyniosły hucie milionowe oszczędności. Ale, choć nie chce mówić, to jednak — ciężka jest droga racjonalizatora w naszym Kombinacie. Potwierdza to on, potwierdzają inni. I choć daje się z jednej strony zielone światło dla racjonalizacji, to przecież istnieje ta druga strona medalu, to przepchanie wniosku przez wszystkich, od których zależy jego los. No, a co już potem następuje, to trudno opisać, bo nikt prawdy wyjawiać nie chce.

Trudno dokończyć tę opowieść o mistrzu z tyłu latniem stażem, bo przecież jeszcze przez wiele lat będziemy się spotykać, omawiać szereg trudnych zawodowych, społecznych i prywatnych problemów, bo takie jest przecież życie. Oby jak najdłużej...

M. OLEKSI

# Szkoli się aktyw OC

W dniach 31 marca do 1 kwietnia br. na wyjazdowym zgrupowaniu sekretarzy Komitetów Zakładowych i Samodzielnych Podstawowych Organizacji Partyjnych odbyło się szkolenie, na którym poruszono obszerną problematykę spraw obrony cywilnej. Szkolenie zostało zorganizowane przez Komitet Fabryczny PZPR z ogólnie przyjętym przez władze partyjne kierunkiem działania.

Prawie 60 sekretarzy złożyło podpisy pod poniższym tekstem, który tłumaczy potrzebę i cel szkolenia. Wpis ten znalazł się w pamiątkowej książce prowadzonej przez zespół OC, dla utrwalenia wydarzeń, wizyt delegacji krajowych i zagranicznych oraz zaangażowania aktywów.

„Sekretarze Komitetów Zakładowych i Samodzielnych Podstawowych Organizacji Partyjnych zgrupowani na wyjazdowym szkoleniu zorganizowanym przez KF PZPR Kombinatu Huta im. Lenina, wyrażają podziękowa-

nie Zakładowej Komendzie Samoobrony za interesujące przedstawienie obecnej problematyki obronnej. Pozwoli to aktywowi partyjnemu na zwrócenie należytej uwagi na te zagadnienia w codziennej pracy partyjnej z zalogą Przedstawienie spraw obronnych jest tym cenniejsze, że stanowi okazję do wypowiedzenia osiągnięć naszej Ojczyzny na tle XXXV-lecia PRL i zbliżającej się XXX-tej rocznicy powołania Obrony Cywilnej.”

Najbliższym zadaniem będzie wyraźny rozwój propagandy wizualnej o tematyce OC na terenie poszczególnych wydziałów. Wielu bowiem sekretarzy zobowiązało się polecić wykonanie hasel i plansz miejscowym plastynom. Sądzić należy, że zobowiązanie to, oraz inne poczynania, zmierzające do wzrostu poziomu wyszkolenia jednostek OC, realizacji zadań ćwiczebnych itp. dadzą spodziewany rezultat — dla dobra kraju.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

# Nowy Zarząd Oddziału SITPH

Walny Zjazd Delegatów najlicniejszego stowarzyszenia technicznego Huty im. Lenina w Krakowie tj. Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego dokonał ostatnio podsumowania trzyletniej działalności zarządu oddziału. Stowarzyszenie skupia 1701 członków zorganizowanych w 31 kołach wydziałowych i zakładowych. Wśród tej liczby jest 947 inżynierów, 631 techników i 123 innych specjalistów. W zarządzie oddziału pracują 4 komisje problemowe a Rada Techniczna ma 13 sekcji branżowych.

W okresie kadencji zarządu oddziału zorganizowano m. in. 1 konferencję naukowo-techniczną, 19 narad branżowych, 8 spotkań z odbiorcami wyrobów HiL, 296 seminariów — odczytów naukowo-technicznych, 3 wyjazdy na Targi Lipskie i Brneńskie, 3 wyjazdy na Targi Poznańskie oraz 3 wyjazdy grupowe do zagranicznych zakładów hutniczych w CSRS, WRL i NRD. Ponadto zorganizowano kilkanaście grupowych wyjazdów do nowoczesnych

zakładów pracy w kraju z udziałem 1754 osób. Wieloletnia działalność aktywnych członków Stowarzyszenia uhonorowana została przyznaniem 3 złotych odznak honorowych NOT, 5 srebrnych odznak honorowych NOT oraz 3 złotych i 23 srebrnych odznak honorowych SITPH.

Po ożywionej dyskusji, dokonano wyboru nowego Zarządu Oddziału, którego przewodniczącym został inż. Władysław Kania, sekretarzem mgr inż. Mieczysław Pajak, a przewodniczącym Rady Technicznej inż. Aleksander Węgrzyn. Wybrano również Komisję Rewizyjną z przewodniczącym M. Ratuszem i Sąd Koleżeńcki z przewodniczącym kol. D. Gajosem.

Kierunki działania nowego zarządu nastawione są głównie na kształtowanie poziomu wiedzy inżynierów i techników hutnictwa, co jest głównym zadaniem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego.

ALBIN KSIENIEWICZ

# Dziękujemy ZA PRACĘ

Zamieszczamy dziś dalsze nazwiska pracowników HiL, którzy w lutym przeszli na emeryturę.

**TEODORA SAWA** — zatrudniona na stanowisku robotnika porządkowego Domu Kultury Kombinatu, jubilatka 25-letniej nienagannej pracy zawodowej, w Kombinacie pracowała od 1953 r.

**MIECZYSLAW STRASIK** — zatrudniony na stanowisku kierownika zmiany w Zakładzie Transportu, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wyróżniony odznaką Socjalistycznego Przdowidka Pracy i Budowniczego Nowej Huty; w Kombinacie pracował od 1955 r.

**INŻ. FRANCISZEK STRUPCZEWSKI** — zatrudniony na stanowisku energetyka Wydziału w Zakładzie Surowcowym, jubilat 40-letniej ofiarnej pracy hutniczej, członek PZPR i ZF ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, Zasłużony pracownik Huty im. Lenina; w Kombinacie pracował od 1936 r.

**HELENA WIEŚNIAK** — zatrudniona na stanowisku st. portiera hotelowego w Oddziale Hoteli Pracowniczych, w Kombinacie pracowała od 1975 r.

Serdecznie żegnamy Koleżanki i Kolegów po wielu latach wspólnie przepracowanych! Żegnają Was współtowarzysze pracy i kolektywy społeczno-gospodarcze macierzystych zakładów i wydziałów, przekazując wyrazy uznania i podziękowania za Wasz wkład w codzienną hutniczą pracę oraz najlepsze życzenia.

W imieniu całej załogi naszym Drogim Towarzyszkom i Towarzyszom serdecznie podziękowania składa kolektyw kierowniczy Kombinatu. Kierownictwo społeczno-gospodarcze życzy Wam z całego serca wielu dalszych lat w zdrowiu i pomysłności, na które dobrze zasłużyliście swą ofiarną pracą dla dobra naszej Ojczyzny!

# AKTUALNOŚCI



W ubiegłą sobotę w auli Państw. Szkoły Muzycznej odbyła się akademія, z okazji 25-lecia istnienia przemysłowej służby zdrowia w HiL. Podczas akademii dokonano dekoracji odznaczenia państwowymi, resortowymi i regionalnymi wioletołniczkami służonych pracowników. Fot. O. HUTNICKI



Słowa pochwały należą się dyrekcjom tych nowohuckich szkół, które z okazji nadejścia wiosny, potrafiły zachęcić swoich uczniów do wyjścia na zamieścone skwery z miodła i grabiami. Jako jedna z pierwszych do wiosennych porządków w dzielnicy przystąpiła Szkoła Podstawowa Nr 105. (OKT.)



Miłośnicy malarskiej twórczości Edwarda Sołeckiego, których — jak nam wiadomo — w Nowej Hucie można naliczyć wcale pokaźną grupę, mają obecnie kolejną okazję do obejrzenia jego najnowszej wystawy czynnej w Klubie „Kuźnia”. Jakkolwiek nosi ona nazwę „Pejzaż polski”, nie sam tylko pejzaż jest jej tematem. Widnieją bowiem portrety i architektura, w malowaniu których Edward Sołeki osiągnął taką samą biegłość, jak i w nanoszeniu na płótno widzianych pejzaży. (OKT.) Na zdjęciu: E. Sołeki otrzymuje kwiaty z rąk kierowniczki Klubu „Kuźnia”.

# tygodnia

Delegacja kierownictwa Kombinatu w składzie I sekretarz KF — PZPR, przewodniczący ZRK i DL przebywa w dniach 2—6 bm. w Jugosławii, gdzie przeprowadza rozmowy na temat kontynuowania współpracy z tamtejszymi zakładami, m. in. wymiany wzajemnej.

W dniach 31. III. — 2. IV. odbywały się w ośrodku „Mechanik” w Koninkach zajęcia szkoleniowe dla sekretarzy komitetów zakładowych z udziałem sekretarza propagandy KF i kierownika DW.

Tematem kolejnej narady przewodniczących RZ (3 bm.) była informacja o warunkach zakwaterowania i działalności wychowawczej w hotelach pracowniczych Kombinatu, złożona przez kierownika tego Oddziału.

Przewodniczący ZF — ZSMP uczestniczył w centralnej naradzie kierowniczego aktywów, zorganizowanej przez ZG ZSMP w Warszawie, na temat doskonalenia działalności organizacji młodzieżowej w dużych aglomeracjach (pow. 100 tys. miesz.).

W ośrodku w Koninkach odbywały się w dniach 5—8 bm. seminarium szkoleniowe aktywów fabrycznej organizacji młodzieżowej, którego tematem jest działalność centralnego samorządu hotelowego oraz zadania na odcinku społeczno-zawodowym i socjalnym w pracy ZRK i ZZ.

# MIĘDZYNARODOWY ROK DZIECKA

„Zaden człowiek nie jest samotną wyspą. Każdy stanowi ulomek kontynentu, część łańca. Jeżeli morze zmyje choćby grudkę ziemi, Europa będzie pomniejszona, tak samo jak gdyby pochłonięto przylądek, włos twoich przyjaciół czy twój własny. (...) Jesteśmy zespółony z ludzkością...” John Donne (1573—1631)

Biblioteka Domu Kultury Kombinatu HiL ul. Majakowskiego 2 ogłasza konkurs otwarty pod hasłem „Zaden człowiek nie jest samotną wyspą”.

JEŻELI MASZ PRZYJACIELA NAPISZ O NIM, JEŻELI GO NIE MASZ NAPISZ JAKIEGO CHCIAŁBYŚ MIEĆ, JAKIEGO POSZUKUJESZ, CZY ODNALEZŁES SWOJE MIEJSZE WŚRÓD RÓWIEŚNIKÓW. W SZKOLE, W SPOŁECZEŃSTWIE?

# REGULAMIN KONKURSU

W konkursie może wziąć udział każdy uczeń szkoły podstawowej.

Forma wypowiedzi dowolna: proza lub wiersz.

Prace prosimy składać do 31 maja 1979 r. w Bibliotecę Domu Kultury Kombinatu HiL Nowa Huta ul. Majakowskiego 2.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty w czerwcu 1979 r.

Prace będzie oceniać Komisja powołana przez Bibliotecę DKK HiL.

Najciekawsze wypowiedzi zostaną nagrodzone.

Prace prosimy podpisać imieniem, nazwiskiem oraz dokładnym adresem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30. III. 1979 roku zmarła Koleżanka

# KAZIMIERA GRABSKA

pracownica Kombinatu Huty im. Lenina Wydziału Hur Zgrzewanych.

Rodzinie Zmarłej wyrazy najgłębszego współczucia składają

Kierownicy Kolektyw i Załoga Wydziału Hur Zgrzewanych Kombinatu HiL.

# Koledze ppłk. rez. ALEKSANDROWI LEWENDZIE

wiceprezesowi Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HiL składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci ci Brata

Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinatu HiL.



# STOŁÓWKA DLA 2 TYSIĘCY

— Do blaznaka lepiej nie zaglądać. Nie ma po co — mówi przez Rady Wydziałowej Wielkich Pieców, **JOZEF WIADERNY**.

Tak, o blaznaku i mówiliśmy i pisaliśmy wiele. Najczęściej niepoehlebnie. Moc uwagi zgłaszali pracownicy co do jakości posiłków i innych niedociągnięć. Głównym jednak źródłem niezadowolenia konsumentów i załogi Wielkich Pieców są warunki, w jakich egzystuje stołówka. Gwoli ścisłości wyjaśnić należy, że w przypadku Wielkich Pieców zwłaszcza nie można postawić znaku równości pomiędzy

konsumentami a załogą. Ze stołówki w prowizorycznym blaznaku korzysta około dwóch tysięcy osób, w tym więc także remontowcy oraz pracownicy z sąsiednich wydziałów nocą. Gdzie jak gdzie, ale na Wielkich Piecach jadłodajnia musi być czynna całą dobę, wielkopieczownicy muszą przecież mieć możliwość regeneracji sił. Praca ich wymaga nieustannej koncentracji i dużego wysiłku. Jesć trzeba...

**DWA LATA TEMU SANEPID** spowodował zamknięcie baru mieszczącego się w starym budynku. Bar zresztą

wystarczał zaledwie dla załogi własnej. Remontowcy z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego gdy całą „watahą” zjeżdżali ze Śląska zawsze byli choć pożądanym ale uciążliwym gościem. Trudno było wyżywić dodatkowo setki ludzi — dodajmy — wiele wymagających. Nie można się zresztą im dziwić, z dala od rodzin, liczyli przede wszystkim na kaloryczne i smaczne, hutnicze menu. Wybudowano więc prowizoryczny barak blaznawy, wzniesli go sami haperowcy. Prowizorka jak prowizorka — namiastka to ledwie stołówki. Posiłki przywożono, nie zawsze więc świeże i najwyższej jakości...

**KONIECZNOŚĆ BUDOWY** nowej stołówki wisiała na karku kierownictwa Wydziału jak nabrzmiały guz wymagający generalnego, chirurgicznego zabiegu... Niestety o nowej inwestycji nie mogło być mowy — wyjaśnia przez Wiaderny — w obrębie Wielkich Pieców wykorzystany jest prawie każdy metr kwadratowy ziemi. Zaczęto więc penetrować pomieszczenia stare i rozwiązanie się znalazło...

Koncepcje oczywiście zrodziły się wcześniej ale konkretną decyzję podjęto w listopadzie ubiegłego roku na wspólnym Plenum Rady Wydziałowej i Egzekutywy POP. Lokum wybrano w pomieszczeniach magazynu i szatni damskiej. Oczywiście te placówki przeniesiono i rozpoczęła się adaptacja starego budynku. Zanim jednak się rozpoczęła trzeba było zaliczyć jeszcze jeden „twardy



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

orzecz” czyli znaleźć wykonawcę — terminowego, solidnego. Zwrócono się więc do starych przyjaciół, zresztą osobiście zainteresowanych stołówką, do Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego.

**ROBOTY ROZPOCZĘTO** w grudniu czyli cztery miesiące temu. W pierwszych dniach kwietnia trafiliśmy już na prace wykończeniowe, notabene, angażujące chyba największą ilość siły i czasu. Wyburzono już piwnice i wzniesiono działowe ścianki... aktualnie układa się flizy, wygładza, maluje. Dwoją się i troja remontowcy z Wydziału Budowlanego wraz z szefem skrupulatnie doglądającym prac — **ALFREDEM ROKI-TA**. Instalacje, niezbędne dla funkcjonowania ogromnej kuchni, jej zaplecza i samej jadalni, realizują brygady kierowane przez **ADAMA CHRUSCICKIEGO** z Wydziału Energetycznego.

— Chruscickiemu — mówi odpowiedzialny za remont z ramienia Kombinatu **EDMUND PIĄTKOWSKI** — pozostało jeszcze zamontowanie urządzeń wentylacyjnych. Jeszcze są nie gotowe. Wykonuje nasz, hutniczy WKS czyli Wydział Konstrukcji Stalowych.

— Trudności i kłopotów mamy na co dzień niemato. Wszystko robi się w „marszu”. Tak powstawała dokumentacja, korygowana na bieżąco, bo przecież w starym budynku sporo było niespodzianek, których projektanci nie mogli przewidzieć. Z marszu też załatwiamy materiały, farby, lakiery. Nie zawsze w tym względzie pomaga sam autorytet Wielkich Pieców czy wielkiego Kombi-natu, czasami trzeba też sięgać do środków wprowadzanie najlepszych lecz skutecznych...

— Dużo w tej batalii o materiały budowlane i inne pomaga nam **KRYSTYNA ADAMSKA** z Zaopatrzenia. Kobieta to energiczna i obdarzona umiejętnością prowadzenia mediacji z innymi zakładami. Dzięki niej mamy armaturę. Ostatnio zaś łamiemy głowę nad wannami do mycia ziemniaków, pożyczamy farby od zaprzyjaźnionych zakładów, na przykład z „Budostalu”.

— Ale mamy korbę, włącza się przez Wiaderny, bo Pawlak w sanatorium a Marczak na Węgrzech. Rozumiem, że z tymi dwoma paniami z „Budostalu” łączą wielkopieczowników szczere więzy przy-

jaźni, skoro tak wspierają się wzajemnie w biedzie.

— Okucia — mówi dalej Piątkowski — już przywiezłem. Załatwiliśmy też drzwi. Wymagają trochę przeróbek gdyż akurat nie było innych, jak balkonowe. Czekać w nieskończoność nie możemy, bo przecież stołówka już jest potrzebna na gwałt.

**URUCHOMIENIE STOŁÓWKI** przewiduje się na 1 maja... no może pod koniec kwietnia? Pierwotnie zakładano rozpoczęcie remontu Pieca nr 5 na drugą połowę kwietnia czyli „najazd” śląskich brygad remontowych, które trzeba przede wszystkim zakwaterować (z tym sami się biedzą), ale także wykarmić. Otwarcie więc stołówki nastąpiłoby tuż, tuż... Zmienił się jednak harmonogram remontu i już od najbliższego poniedziałku haperowcy przejmą „piątkę”, trzeba więc zrobić wszystko by przyspieszyć roboty wykończeniowe w stołówce.

Pospiech ogromny, godzin się nie liczy... Nikt tak bardzo, jak sami remontowcy, nie czeka na zatknięcie zielonej wici, wienieczonej dzieło budowlanych. Na ten moment czeka także 2 tysiące konsumentów!

**HENRYKA ROSIEK**



To prawo zaczęło działać już latem 1944 roku, gdy żołnierze polscy i radzieccy wkraczający na teren Lubelszczyzny zobaczyli wstrząsający „krajobraz po bitwie” — obóz zagłady na Majdanku. Już w początkach sierpnia tegoż roku powołano w Lublinie Polsko-Radziecką Komisję Nadzwyczajną, badającą rozmiar zbrodni hitlerowskich popełnionych w tym przerażającym najstraszniejszej ludzkiej wyobraźni obozie. Wkrótce też przed Sądem Specjalnym w Lublinie odbył się bez precedensu w naszej historii proces oprawców SS z Majdanka. Wtedy też po raz pierwszy podjęto badania nad zbrodniami w Treblince i Zamościu.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce powołana została uchwałą Krajowej Rady Narodowej z dnia 23 marca 1945 roku. Jeszcze nie umilkły działy, jeszcze trwała wojna, zażarcie bronili się niedoszli panowie Europy, a już rozpoczęto ściganie morderców.

W Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie działa pani prokurator **MARIA GACKOWA**, od początku istnienia Nowej Huty związana z naszą dzielnicą.

— Może zaczniemy od składu Komisji kra-



## MIESIĄC PAMIĘCI narodowej

kowskiej. Jakiej profesji ludzie w niej działają?

— Są to przede wszystkim prawnicy i historycy, również Zbawidowcy, okazujący nam niejednokrotnie wiele pomocy. Przewodniczącym Komisji jest dr Józef Buszko, profesor UJ. Funkcję kierownika Biura Komisji pełni mgr Ryszard Kotarba. W zespole śledczym, w którym i mnie przyszło działać, pracuje siedmiu wiceprokuratorów wojewódzkich.

— Krakowska Komisja zajmuje się zbrodniami zaistniałymi na terenie Krakowa?

## PRZEDAWNIENIA NIE BĘDZIE!

— Oczywiście, ale nie tylko. Swoim zasięgiem obejmujemy teren byłego województwa krakowskiego. Mnie na przykład przydzielono sprawy zbrodni hitlerowskich na Podhalu, chociaż interesuje się również wieloma innymi. Często wyjeżdżam do Zakopanego. Praca jest niesłychanie trudna, pochłania mnóstwo czasu, energii i nerwów. Upłynęło przecież już ponad trzydzieści lat od zakończenia wojny. Wielu świadków tamtych wydarzeń zmarło, innych zawodzi pamięć, względnie kierują się autosugestią. Są i tacy, którzy po prostu odmawiają zeznań...

— Dlaczego?

— To jest doprawdy zastanawiające. Są ludzie, którzy jeszcze teraz, po tylu latach, boją się mówić. A trzeba wiedzieć, że na terenie Podhala, gdzie hitlerowcy stworzyli a właściwie usiłowali stworzyć sztuczną jakby odrębną, wybrany naród, tzw. Goralenvolk, mający nawet własnego „księcia” — Wacława Krzeptowskiego, działo się podczas okupacji bardzo wiele. Działała tu dość silna „pięta kolumna”, której przedstawiciele zaraz po wkroczeniu Niemców, zadeklarowali swe usługi. Tacy na przykład ludzie, jak Wider czy Szatkowski, niechlujnie zapisali się w historii Zakopanego, organizując coś w rodzaju legionu do pomocy III Rzeszy. Ta garstka zdrajców w niczym oczywiście nie po-

mniejsza bohaterskiej postawy Polaków na tym terenie, a wprost przeciwnie. Tym silniejszy był tu opór patriotów i tym okrutniejsze represje hitlerowców

— Pani prokurator, czy istnieje i jak układa się współpraca Komisji z organami sprawiedliwości w RFN?

— Trudno tu właściwie mówić o współpracy, jeżeli tylko jedna strona jej pragnie. Polska wysyła do Republiki Federalnej Niemiec tysiące protokołów, pozostających niestety bez odpowiedzi. Ale były również przypadki prze-

prowadzania przez władze RFN wizji lokalnych w Polsce — przy okazji toczących się u nich procesów. Brali w nich udział również świadkowie Polacy. W pierwszych latach po wojnie, gdy respektowano jeszcze prawo ekstradycji, z liczby 7405 podanych przez nas zbrodniarzy, przekazano nam zaledwie 1803 osoby. Po roku 1950 RFN zaniechała ekstradycji. Bardzo dobrze natomiast układa się nasza współpraca z Austrią.

— Ostatnio wiele się mówi o możliwości przedawnienia zbrodni hitlerowskich w RFN...

— Trzeba wiedzieć, że w RFN stosuje się wobec zbrodni ludobójstwa postanowienia kodeksu z roku 1871 o zbrodniach pospólnych, które przedawnione zostają po upływie 20 lat. Jedynie pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej odstąpiono od tej zasady i w roku 1969 Bundestag przesunął termin przedawnienia o dalszych 10 lat, to jest do grudnia 1979 roku. Wprawdzie w czerwcu 1968 XXVI Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ uchwaliła konwencję „o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości”, konwencji tej jednak w RFN po prostu nie przyjęto do wiadomości. A jeśli chodzi o ściganie zbrodniarzy hitlerowskich w RFN, to znane są przecież fakty ferowania śmiesznie niskich wyroków, lub też całkowitego uniewinniania ludzi za te

zbrodnie odpowiedzialnych. Ogółem Międzynarodowy Trybunał w Norymbierdze, sądy państw okupowanych przez III Rzeszę oraz sądy RFN, NRD, Austrii i Berlina Zachodniego skazały niespełna 50 tys. osób. Jest to znikomy procent zbrodniarzy, których w Polsce zarejestrowaliśmy około miliona.

— Temat jest ogromnie ciekawy, ale tak obszerny, że nie sposób wyczerpać go w jednej rozmowie. Wobec tego proszę jeszcze podać naszym czytelnikom kilka danych z pracy Komisji w Krakowie.

— Wszczęśliśmy kilkadziesiąt dochodzeń dotyczących zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie województwa krakowskiego. Zarówno w miastach, jak i w obozach koncentracyjnych i przejściowych, w obozach jenieckich, w obozach pracy. Dotyczących zbrodni Wehrmachtu we wrześniu 1939, pacyfikacji wsi, zbrodni funkcjonariuszy żandarmerii, policji kryminalnej, odpowiedzialności funkcjonariuszy administracji cywilnej różnego szczebla, między innymi kolejnych szefów tak zw. dystryktu krakowskiego. Zebraliśmy 12,6 tys. ankiet rejestrujących fakty i miejsca zbrodni na Ziemi Krakowskiej, sporządziliśmy rejestr obejmujący wszystkie były powiaty województwa. Jest to gigantyczna i ogromnie żmudna praca, zważywszy fakt, że właśnie w Krakowie Niemcy zniszczyli prawie wszystkie dokumenty. Dopiero w roku 1967 udało się nam odnaleźć akta III Oddziału Zarządu Waffen SS, w roku 1968 dotarliśmy do zbioru cennych fotografii i ksiąg więzienia w Tarnowie, w roku 1974 zdobyliśmy dokumentację niemieckiego posterunku żandarmerii w Bukownie koło Olkusza. Mogłabym jeszcze wiele mówić o naszej pracy, ale może odłożymy to do następnego spotkania. Dodam tylko, że praca Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie nie ogranicza się jedynie do zbierania dokumentów i prowadzenia dochodzeń. Naszą działalność widać również na zewnątrz, w społeczeństwie. Jesteśmy organizatorem lub współorganizatorem wielu wystaw, seminariów, sesji naukowych i popularnych, poświęconych takim zagadnieniom, jak na przykład zbrodnie przeciw nauce i kulturze, zbrodnie Wehrmachtu w 1939 roku, pierwsze dni okupacji na Ziemi Krakowskiej, zbrodnie w więzieniu Montelupich, obozie oświęcimskim, czy stan badań nad zbrodniami hitlerowskimi w Polsce.

— Serdecznie dziękuję za rozmowę, mam nadzieję, że nie jedyną. Sprawy te żywo interesują społeczeństwo i jeszcze nie raz będziemy do nich wracać.

**DANUTA RYBARCZYK**



# Komisja Rozjemcza HiL działa już 25 lat

**C**o roku Państwowy Zakład Ubezpieczeń proklamuje kwiecień Miesiącem Upowszechnienia Ubezpieczeń. Z tej okazji tradycyjnie już funduje dzieciom urodzonym w kwietniu polisy ubezpieczeniowe zachęcając w ten sposób rodziców, aby zechcieli pomyśleć o dodatkowym zaopatrzeniu swych dzieci w przyszłości. Inicjatywa piękna i społecznie bardzo pożyteczna, nabierająca szczególnego wyźwięku w okresie obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

PZU funduje dla wszystkich noworodków urodzonych w kwietniu 1979 premie polisy ubezpieczeniowe zaopatrzenia dzieci, ze składką opłaconą za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia. W każdym województwie, a więc również w naszym miejskim województwie krakowskim, będzie ponadto wylosowana jedna bezpłatna polisa na sumę 30.000 złotych.

Zgłoszenia pisemne należy składać do dnia 20 maja br. w jednostkach PZU lub u pośredników ubezpieczeniowych. Przypominamy adres VI Inspektoratu PZU w Nowej Hucie: Osiedle Ogrodowe 17.

W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko dziecka dołączając skrócony wyciąg aktu urodzenia wystawiony

## Dla urodzonych w kwietniu

przez Urząd Stanu Cywilnego. Ponadto — imiona i nazwiska oraz daty urodzenia ojca i matki, dokładny adres. Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci zapewnia im środki materialne po dojeździe do pełnoletności, w okresie studiów wyższych lub przy zakładaniu własnej rodziny.

Polisy są opłacone przez PZU za pierwsze trzy miesiące. Zachęcamy rodziców dzieci urodzonych w kwietniu do utrzymania w mocy premiiowanych polis przez systematyczne opłacanie dalszych składek!

**M**iesiąc Upowszechnienia Ubezpieczeń jest wyjątkowo miło obchodzony przez nasz nowohucki VI Inspektorat PZU. Podano bowiem ostatnio do wiadomości, że zajął on we współzawodnictwie za rok ubiegły pierwsze miejsce w mieście województwa krakowskim. Okazał się najlepszy ze wszystkich jednostek PZU. Zanołował wysoki, wynoszący aż 28 proc. rozwój ubezpieczeń. Terminowo realizował likwidowanie szkód i wypłatę klientom odszkodowań. Na punktację we współzawodnictwie z pewnością wielki wpływ wywarły i takie sprawy jak: brak skarg i zażaleń na jego działalność, bardzo niewielka ilość odwołań od decyzji, wysoka kultura obsługi klientów, estetyka pomieszczeń, zaangażowanie społeczne załogi. Wystarczy powiedzieć, że każdy pracownik VI Inspektoratu PZU podjął się przepracować w czynnie społecznym po 13,5 godzin. No i jeszcze jedno, w biurze tym dostosowano godziny pracy do wygody klientów. Dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki można załatwiać tutaj sprawę do godziny 17.

Założę VI Inspektoratu PZU w Nowej Hucie pracującej pod kierownictwem dyrektora p. TERESY ZUBEL serdecznie gratulujemy sukcesu! (jd)

**K**ażdy pracownik zetknął się już bodaj raz z działalnością Zakładowej Komisji Rozjemczej. Działa ona bowiem już w hucie 25 lat, każdemu doradzi, pomoże, a jak trzeba rozstrzygnie spór pomiędzy zakładem i pracownikiem.

Z okazji 25 lat pracy Zakładowej Komisji Rozjemczej HiL rozmawiamy z jej przewodniczącym mgr. Kazimierzem Niedzielskim.

— Jakie były początki...

— Przepisy prawne powołujące Komisje Rozjemcze w zakładach pracy ukazały się 23 lutego 1954 roku. Na tej podstawie powołana została w HiL, już w parę miesięcy po ustawie — Komisja Rozjemcza. Pierwszym jej przewodniczącym był Józef Nowotny, a po nim funkcję tę pełnili: Józef Mróz, Roman Dąbrowa, Antoni Bochenek, i obecnie — ja.

— Działacze, którzy najdłużej pracują w Komisji?

— Są towarzysze: Aleksander Rudziński z Walcowni Blach Karoseryjnych, Tadeusz Zieliński z Wydz. W-21, Kazimierz Włodęcki i Stanisław Wronka z Wielkich Pieców, Irena Wypych z TK, Czesław Gawłowski z W-22 i Franciszek Zmuda z ZK. Tym i innym działaczom społecznym chciałbym przekazać za wieloletnią, ofiarną pracę najserdeczniejsze podziękowania!

— Czym zajmuje się Komisja Rozjemcza? Jakie rozpatruje sprawy?

— Działalność Komisji oraz zakres spraw jakie ona rozpatruje reguluje „Kodeks Pracy”. Do kompetencji KR należą następujące główne sprawy: roszczenia z tytułu wynagrodzeń za pracę (w tym jubilatkie, tzw. „trzy-naste pensje”, godziny nadliczbowe, nagrody z tzw. „Karty Hutnika” itp.).

Następna grupa spraw, to świadczenia z tytułu wypadków przy pracy, w tym — uznanie zdarzeń za wypadki, świadczenia z tytułu jednorazowego odszkodowania za wypadki przy pracy i choroby zawodowe. Ponadto — zmiana ustaleń protokołu powypadkowego. Inne problemy, to świadczenia z tytułu opieki nad kobietami pracującymi i pracownikami młodocianymi. Komisja Rozjemcza zajmuje się także sprawami urlopowymi i czasu pracy.

— A u nas w hucie jakie sprawy dominują?

— Komisja Rozjemcza jest organem rozstrzygającym pierwszej instancji, zajmuje się więc przede wszystkim wszelkimi roszczeniami pracowniczymi. Świadczy to o jej wysokiej randze w zakładzie i ważkiej społecznej funkcji. Jakie sprawy u nas dominują? Sprawy płacowe, w tym głównie nagród jubilatycznych. Często są to bardzo trudne sprawy, ciężkie do udokumentowania gdyż zahaczają one o okres wojenny

lub nawet przedwojenny. Pracownik musi sam udokumentować swe prawo do nagrody jubilatycznej.

Spora kłopotów jest także ze specjalnym wynagrodzeniem z tzw. „Karty Hutnika”, gdyż bardzo często trudno jest udokumentować ciągłość pracy, szczególnie w okresie bezpośredniego powojnie lub w latach pięćdziesiątych...

Druga bardzo liczna u nas grupa spraw, to sprawy powypadkowe i chorób zawodowych. W tej dziedzinie przeważają wnioski pracowników o uznanie wypadków przy pracy oraz o zamianę protokołu powypadkowego. Niejednokrotnie dochodzi tutaj do kolizji pomiędzy subiektywnym przeświadczeniem pracownika, że wypadek jakiemu uległ jest wypadkiem przy pracy, a stwierdzeniem komisji powypadkowej. Zadaniem Komisji Rozjemczej jest znalezienie obiektywnej prawdy i pogodzenie tych dwóch punktów widzenia. Wydanie decyzji jest bardzo trudne i odpowiedzialne, bowiem w jej ślad idą świadczenia finansowe (odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu, renta wypadkowa, świadczenie wyrównawcze i tp.).

Warto przy okazji zaakcentować, że od 1 stycznia 1975 roku nie podlegają kompetencji Komisji Rozjemczej takie sprawy jak: odwołania pracowników z tytułu rozwiązania umowy o pracę, świadczeń pracy, opinii itp.

— Czy tylko rozstrzygnięciem sporów zajmuje się Komisja Rozjemcza?

— Nie tylko! Bardzo ważną jej funkcją jest sygnalizowanie dyrekcji Kombinatowi i Zw. Radzie Kombinatowi o występujących nieprawidłowościach przy załatwianiu spraw pracowniczych. M.in. w wyniku tego zostały uregulowane w Kombinacie takie sprawy jak: tryb

potrącania nagród z tytułu tzw. „Karty Hutnika”, oraz ustalanie nagród jubilatycznych. Usprawniono też pracę komisji powypadkowych. Ważne też jest udzielanie porad pracownikom z zakresu prawa pracy, w wyniku czego bardzo często eliminuje się niepotrzebne spory między pracownikami a zakładem pracy. Każdy z członków Komisji działa w tym zakresie na terenie swego wydziału co wywiera znaczny wpływ na ilość rozpatrywanych spraw spornych.

— Czy Komisja nie napotyka przeszkód w swej pracy? Jak układa się Wasza współpraca z Dyrekcją Kombinatowi i ze Związkową Radą Kombinatowi?

— Współpraca ta jest dobra, zarówno Dyrekcja jak i ZRK wywiązują się ze swych zobowiązań, stwarzają nam możliwości najlepszy klimat pracy. Korzystamy z odpowiedniego lokalu, mamy możliwość odbywania szkoleń. Szczególnie jesteśmy wdzięczni ZRK za życzliwe zainteresowanie naszą pracą i pomoc, a także za dokonywanie okresowych ocen. Jak do tej pory, są one zawsze pozytywne, a to mobilizuje do jeszcze lepszej pracy.

Przy okazji pragnę podziękować Dyrekcji HiL, a szczególnie pełnomocnikowi występującemu z ramienia Dyrekcji Kombinatowi przy rostrzygnięciu sporów, za dobrą, konstruktywną współpracę. Dziękuję przede wszystkim mgr. Wacławowi Kmieci za duży osobisty wkład pracy i za stałe zaangażowanie! Chciałbym też wyrazić swe podziękowanie prezesowi i sędziom Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie za pomoc w naszych szkoleniach i za stałą dobrą współpracę! Rozmowę zanotował JERZY DANEK

### WCZASY LECZNICZE

Osrodek Usług Społecznych Kombinatowi HiL informuje, że można otrzymać następujące wczasy lecznicze:

● w Krynie od 25 kwietnia do 15 maja.

● w Rabie Niżnej od 16 kwietnia do 5 maja.

Zgłoszenia w pokoju nr 15, budynek „S” centrum administracyjnego HiL, parter.

### CUCHNIE GUMA...

...powiedzieli nam pracownicy jednej z kórnerek kombinatu zlokalizowanej w sąsiedztwie Koksowni.

W wyniku interwencji przyrzekli nam w ZK, że postarają się ograniczyć tego rodzaju operacje wymagające spalania odpadów gumowych do minimum i wybrać do tego celu odleglejszy teren. (ag)

## KORESPONDENCI PISZĄ ■ KORESPONDENCI PISZĄ

### MOŻNA ULATWIĆ DOJAZDY DO PRACY

Codzienny, punktualny dojazd do pracy stanowi dzisiaj nie lada problem dla tysięcy krakowian, a każdy nawet najmniejszy kaprys pogody jest już kłeską życiową. W tej sytuacji jako codzienny pasażer komunikacji miejskiej na dość długiej trasie Grzegorzki — Kombinat od 27 lat (4 razy wokół kuli ziemskiej tramwajem) zastanawiałem się jak można usprawnić — ułatwić dojazd do pracy i powrót do domu przy obecnej ciężkiej sytuacji MPK.

Otóż moim zdaniem bez żadnych nakładów finansowych i materiałowo-sprzętowych, tylko przez nieduże pociągnięcie administracyjnej dyktacji MPK można uzyskać poprawę w dojazdach do pracy. A mianowicie, miesięczne karty pracownicze liniowe zamienić na karty dojazdowe między miejscem zamieszkania a zakładem pracy, które umożliwiłyby dojazd do

pracy tramwajami zdejającymi do tego samego miejsca lecz różną trasą. Przykładowo jako mieszkaniec Grzegórzek (Śródmieście) na przejazd od Hali Targowej do Kombinatowi posiadam kartę miesięczną opiewającą na linię nr 22 to znaczy, że mogę jeździć linią 22 i nr 9 na tym samym odcinku.

Proponuję natomiast, aby karta dojazdowa opiewała nie na linię, a na dojazd do pracy, co umożliwiłoby przejazd od Hali do Kombinatowi np. linią nr 1 i 11 do Ronda Mogińskiego i dalej linią nr 4 lub 27 (mało wykorzystaną) do bramy Kombinatowi. Powrót mógłby również być taki lub dotychczasową trasą linii 9 i 22. To pociągnięcie organizacyjne szczególnie miałyby znaczenie przy wszystkich awariach na trasie nr 9 i 22 oraz spowodowałyby równomierniejsze obciążenie linii komunikacyjnej. Z Bieżyc i pl. Centralnego można by jeździć linią nr 14 lub 20, 26 i 13 do Cementowni.

ALBIN KSIENIEWICZ

### W STOŁÓWCE NR 7 DUŻA POPRAWA

Napisałem niedawno krytyczny artykuł na temat stołowki nr 7. Zarzącałem w nim personelowi poważne zaniepania w zakresie porządków, przekazałem również zastrzeżenia konsumentów odnośnie jakości wydawanych posiłków. Cały jednak ciężar mojej krytyki spoczywał na problemie czystości. W trakcie dyskusji w redakcji, w

obecności przedstawicieli krytykowanych upierałem się nieustępliwie, że bez specjalnych nakładów finansowych stan czystości w stołówce można, przy dobrych chęciach i wysiłku poprawić niemal natychmiast.

Na postawiony mi zarzut zbyt ostrego potraktowania sprawy, bez uwzględniania jakichkolwiek pozytywnych, oświadczyłem wtedy, że na pewno, jeśli tylko stwierdzić poprawę — napiszę o tym. I słowa dotrzymuję...

Tak się złożyło, że dopiero po kilku dniach znów znalazłem się w tej stołówce. Oczom nie wiarygodnie. Na stołach pojawiły się ceratowe obrusy, na każdym z nich postawiono doniczkowy kwiatek. Niemal kwiatów zagodziło również w oknach.

Po posadzce nie walają się już serwetki, nie było problemu ze znalezieniem czystego stolika dla zjedzenia obiadu, bowiem między fartuszkami panienki, szybko zbierając naczynia. Nie wstydzili się ścierać stolików. Również na stanowisku wydawania dań pierwszych nie zauważa się porożewanej zupy, a jeśli już to się przydarzyło — szybko szły w ruch ściereczki. Z jadłospisu na kilka dni zupełnie znikły „wszechpanujące snyce”.

Jeśli chodzi o tę ostatnią spr-

### Z URLOPU NA ZWOLNIENIE...

Problem pasożytnictwa bardzo często gości na łamach naszej prasy i co trzeba podkreślić — bardzo słusznie. Znacznie mniej natomiast pisze się o ludziach, którzy są formalnie pracownikami zakładów pracy, ale jednak przyszłowiowymi gośćmi. Mam tu na myśli tych, którzy do przesyady korzystają ze zwolnień lekarskich, czy też ze zwolnień dla opiekowania się chorym członkiem rodziny. Powie ktoś, że postępują zgodnie z Kodeksem Pracy i że zwolnienia wypisuje przecież lekarz. Zgodzi! Ale czy nie za bardzo hojnie?

we, to już stanowi ona odrębny problem i usuwanie tego rodzaju niedostatków jest rozwiązaniem na innym szczeblu.

Przyglądając się bacznie pozytywnym zmianom w stołówce stwierdziłem, że zostały one dokonane z udziałem tego samego personelu i w bardzo krótkim czasie. Tym samym utwierdziłem się w przekonaniu, że krytykując panujący dotychczas w „siódemce” nieład miałem jednak rację.

W nadziei, że stwierdzalna optycznie poprawa pracy stołówki nr 7 nie okaże się chwilową, z całą satysfakcją odnotowuję zaistnienie już pozytywne zmiany. Liczę w imieniu konsumentów, że i pozostałe postulaty, których załatwienie wymaga czasu, nie pozostaną zawieszona w próżni.

RYSZARD KOKAKA

Znać pracowników, którzy przez wiele lat bez umiaru korzystają z tego rodzaju dobrodziejstwa socjalizmu. Tak im się często układa, że z chorobowego przechodzą na „opiekę”, później korzystają z mniej lub bardziej zasłużonego urlopu. Rok, jak wiemy, trwa od iluś tam wieków tylko dwanaście miesięcy. Z tego wynika, że ludziom tym na tzw. czystą pracę pozostaje bardzo mało czasu. Proszę mnie źle nie zrozumieć, chodzi mi jedynie o takich, którzy w ten sposób postępują przez szereg lat. Przydałoby się w tej materii przysłowiowe przykręcenie śrubki.

W ub. roku prasa donosiła, że w naszym kraju przypada prze-

ciętnie osiemnaście dni absencji chorobowej na jednego pracownika w gospodarce społecznej.

Jest to podobno najwyższy tego typu wskaźnik w Europie. To mówi samo za siebie. Ale to jedna sprawa. Spotykam się wiele razy z tym, że dany pracownik ewidentnie nie nadaje się na dane stanowisko lub jest po

### ZASADY NABYWANIA UPRAWNIENI W PKZP

Członkiem PKZP przy Kombinacie HiL, może być tylko członek Związku Zawodowego Hutników.

Członkiem przyjmuje zarząd PKZP na podstawie złożonej przez zainteresowanego deklaracji przystąpienia do PKZP. Pracownik przyjęty w poczet członków PKZP jest zobowiązany wpłacić wpisowe w wysokości 1 proc. sumy miesięcznego zarobku brutto. Od wpłacania wpisowego zwolnieni są członkowie przeniesieni z PKZP poprzednich zakładów pracy wraz ze stanem wkładów.

Wpłacać należy w okresie przynależności do PKZP, obowiązujący wszystkich członków wkład członkowski w wysokości 2 proc. miesięcznego zarobku brutto oraz składkę miesięczną na fundusz zapomóg pośmiertnych w wysokości 12 złotych miesięcznie (składki na fundusz zapomóg pośmiertnych są nieobowiązkowe).

Członek PKZP nabywa uprawnienia członkowskie natychmiast po przyjęciu w poczet członków tj. do gromadzenia

nieprzydatny do zawodu. Ale zwierzchnicy przyznają o-czy, kierując się bądź litością, bądź tym, że ktoś ma rodzinę, żonę i dzieci. I to jest druga sprawa. Zaczniemy wreszcie traktować pracowników tak jak na to zasługują, dzięki swej pracy.

MARIAN OSSOLIŃSKI

oszczędności i wyboru do władz PKZP, natomiast do korzystania z pożyczek i innych form pomocy:

■ po upływie 2 miesięcy od daty decyzji Zarządu PKZP o przyjęciu w poczet członków i dokonania 2 wpłat miesięcznych na wkład członkowski,

■ po upływie 6 miesięcy od daty decyzji Zarządu PKZP o przyznaniu uprawnienia do otrzymania zapomóg pośmiertnych i dokonaniu wpłaty 6-miesięcznych składek.

W razie przejścia na emeryturę względnie na rentę członek PKZP zachowuje pełne prawa członkowskie, jeśli pozostanie członkiem ZZH i pozostawi co najmniej 50 proc. swoich wkładów lub pobierane emerytury lub renty. Zwolniony jest od wpłacania wkładów bieżących, opłacając jedynie składki na fundusz zapomóg pośmiertnych — 12 złotych miesięcznie. Kobiety korzystające z bezpłatnego urlopu dla wychowania małych dzieci, mogą w okresie tego urlopu pozostać członkami PKZP pod warunkiem zachowania przynależności związkowej i pozostawienia co najmniej 50 proc. wkładów członkowskich. (WW)







ZAWSZE NIECH BĘDZIE SŁOŃCE

Zawsze niech będzie słońce i niebo i mama — śpiewają przedszkolaki. My dodajemy: Zawsze niech będą roześmiane buzie naszych miłych zajęć w szkołach i przedszkolach, zawsze niech będą czyste i estetycznie urządzone pomieszczenia w których maluchy spędzają czas, zawsze niech dorodli trzaska się o zdrowie dzieci. Te sprawy postawione zostaną w kwietniu we wszystkich placówkach wychowawczych na pierwszym planie. Po raz czwarty bowiem organizowany jest w całym

naszym kraju Miesiąc Kultury Zdrowotnej, a wiodącym jego hasłem jest „prawo dziecka do ochrony zdrowia”.  
Wojewódzka inauguracja miesiąca w której uczestniczyli dyr. Specjalistycznego Zespołu Matki i Dziecka dr Marian Czepko, wicekurator ds. wychowania Józef Żuradzki, oraz przedstawiciel Służby Zdrowia i Kuratorium odbyła się we wzorowo prowadzonym przedszkolu nr 94 na os. Ogrodowym.  
Po otwarciu przedszkolaki sprawiły wszystkim niespodziankę w postaci ciekawego i pomysłowego programu artystycznego.  
Józef Żuradzki: „Głównie zależy nam na tym, aby skłonić społeczeństwo do twórczej refleksji, aby wszyscy zrozumieli, że zdrowie naszych pociech zależy od nas dorosłych i na nas ciąży odpowiedzialność za ich rozwój”. (1r)

lusińskich, zawsze niech będą ciekawe zajęcia

Uwaga: inwazja insektów

Otrzymał list od ob. WB (nazwisko i imię znane redakcji), w którym porusza bardzo dokuczliwy dla mieszkańców problem. Nasza Czytelniczka pisze:  
Droga Redakcjo! W „Gazecie Południowej” zamieszczony był artykuł na temat pluskiew w os. Górali w Nowej Hucie. Otóż ja mieszkam w tym bloku i taka plaga pluskiew jaką odczuwa się w naszym mieszkaniu, jest nie do opisania. Poplamiona pościel, ściany, meble, a nasze dzieci pogrzyzione, a mimo to większa część mieszkańców nie pozwoli sobie na dezynfekowanie. Co robić? Przecież insekty z tych niezdezynfekowanych mieszkań mogą przenieść się do nas. Czy nie ma przymusu w takich przypadkach? Ale nie tylko to nas gnębi, otóż w naszym bloku mieszkają w większości osoby, które bez względu na porę dnia i nocy urządzają pod wpływem alkoholu awantury z różnego rodzaju przekleństwami, tak głośno, że nie mamy odrobiny spokoju, a mamy przecież dzieci, które te słyszą i stają się nerwowe, wystraszone. Mimo częstych interwencji MO nic nie pomaga.

Mieszkania nasze, garsoniery (mieszkają w nich po 3-4 osoby) są niedostatecznie wyposażone. Brak jest łazienek, ciepłej wody, kucharek, pitwnic. Stwarza to warunki do różnego rodzaju chorób, ale nikogo to nie interesuje. Byłam tydzień temu w Urzędzie Dzielnicowym zapytać o zamianę mieszkania na takie samo lub troszkę większe, ale pani referentka poinformowała mnie że matka powinna była starać się o mieszkanie spółdzielcze, ale nie interesowało ją, że dla siebie i dla mnie miała jedynie 1800 złotych miesięcznie.  
Bardzo proszę, aby nasz blok zechciał odwiedzić pan Redaktor i zobaczyć, jak my żyjemy i mieszkamy. Może zajmie się nami ktoś i przeniesie nas z bloku przystosowanego na hotel a nie na blok mieszkalny. Jak mamy wychowywać swoje dzieci skoro brak nam ku temu warunków?  
OD REDAKCJI: sprawa poruszona w tym liście jest istotnie bardzo poważna. Uważamy, że Urząd Dzielnicowy powinien tym się pilnie zająć! (jd)

TELEFON W KIOSKU?

Faktem jest, że nie tylko na terenie naszej dzielnicy ale również w całym mieście łączność telefoniczna jest jeszcze niedostateczna. Celem uzupełnienia braków instaluje się między innymi automaty w osiedlach. Te z reguły bywają nieczynne, jak twierdzi Urząd Telefonów Miejsowych, winę ponoszą tu użytkownicy. Czy tak?  
Mam propozycję, by za

przykładem innych miast, telefony instalować np. w kioskach „Ruch” inb innych miejscach znajdujących się pod kontrolą i by były one ogólnie dostępne dla ludności...

POD ADRESEM MPK

Wiemy, że MPK ma wiele poważnych problemów i trudności do rozwiązania i nie ma czasu na rozstrząsanie drobnych kłopotów pasażerów. Dlatego też kasując bilet czło-

wiek niemal tańczy, tymczasem sprawa prosta wystarczyłoby przy kasowniku zainstalować uchwyty.

Rzecz druga, przejścia dla pieszych w obrębie Placu Centralnego czy os. Jagiellońskiego w Bieżycach nie są wyrównane płytami betonowymi. I tak matki z wózkami muszą na zebrań korzystać z pomocy osób trzecich...  
J. RÓWNAŃK



Krokusy, zwłastuny włosny...

Polityczny działacz wiejski okresu przedwojennego, uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz antyhitlerowskiego podziemia, komendant nowosądeckiego obwodu BCH, później komendant VI okręgu BCH, człowiek, któremu tragiczny los pozwolił doznać chwili wyzwolenia, nie pozwolił już jednak cieszyć się majowym zwycięstwem.

Urodził się w wielodzietnej chłopskiej rodzinie 18 listopada 1907 r. w Stróżach Niżnych w ówczesnym pow. gorlickim. Narcyz miał zaledwie pięć lat, gdy osierociła go matka. Z olbrzymim poświęceniem gromadkę dzieci wychowywał ojciec, który postanowił dać im wykształcenie. Siostra ukończyła seminarium nauczycielskie, gimnazjum w Nowym Sączu ukończył Narcyz, który wybrał się następnie na studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, jako że tam łatwiej było niż w Krakowie uzyskać miejsce w domu akademickim. Podczas pierwszego roku studiów Narcyz stracił ojca. Postanowił wtedy pomóc

braciom w uzyskaniu świadectw studiów wyższych.  
W 1935 r. Narcyz Wiatr rozpoczął pracę w kancelarii adwokackiej mec. Dzikowskiego w Nowym Sączu. Pragnął swą prawniczą wiedzę służyć mieszkańcom wsi, udzielał bezpłat-

Ulice i osiedla Nowej Huty

Narcyz Wiatr

nych porad, pisał potrzebującym podania do wszelkich władz, broił oskarżonych w procesach politycznych, ukrywał chłopskich działaczy KPP na których ciążyły wyroki.  
Na skutek zadenuncjowania planowanego przez lewicowych chłopów marszu na Krynicy i dostarczenie memoriału o stanie ucznia na wsi — wypoczywającemu „u wód” prezydentowi

Mościckiemu, działaczy lewicowych aresztowano, w tym także Wiatra i osadzono w Berezie Kartuskiej. Po 6 tygodniach zwolniony Narcyz Wiatr nie zaprzestał pracy politycznej.  
W kampanii wrześniowej walczył w okolicach Gorlic, a potem przystąpił do organizowania podziemnego zbrojnego ruchu ludowego w szeregach Związku Walki Zbrojnej jako „Zawojna”. W czerwcu 1944 r. podlegając komendantowi „Zawojnie” armii chłopskiej liczyte ponad 45 tysięcy żołnierzy. Tę swoją armię Batalionów Chłopskich planował ująć 1 maja i przekazać Wojsku Polskiemu broń. Omawiając ten problem odprawa komendantów BCH odbyła się 21 kwietnia 1945 r. Wracając z tej odprawy, pułkownik Narcyz Wiatr, przewidziany na komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie, został odciążony z Plant i skrytobójczo zabity.  
Ulica Narcyza Wiatra dawniej Na Klinie znajduje się w os. Kościelnic.  
TADEUSZ Z. BEDNARSKI

CZAS WYBRAĆ ZAWÓD



Już niedługo uczniowie klas ósmych dostaną do ręki świadectwa. W tej chwili oni i ich rodzice zastanawiają się nad wyborem zawodu. W naszym województwie nie ma kłopotów z wyborem odpowiedniej szkoły. Mamy rozwinięte doskonałe szkolnictwo zawodowe, kształcą tam we wszystkich niemal kierunkach, brakuje jedynie... technikum weterynarii. Ponad 80-placówek kształci w ciągu jednego roku 63 tysiące młodzieży. Niektóre z nich, to olbrzymie kombinaty szkolne, gdzie pod jednym dachem 3 tysiące uczniów zdobywa kwalifikacje w różnych specjalnościach niezbędnych gospodarce narodowej.  
Kłopot jest jedynie z wyborem setek możliwości.  
Kuratorium Okręgu Krakowskiego chce przysiąc z pomocą przyszłym absolwentom szkół podstawowych zorganizować wystawę, która obrazuje OSIAGNIĘCIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO naszego regionu. Codziennie od 10 do 17-tej czynna jest od 5

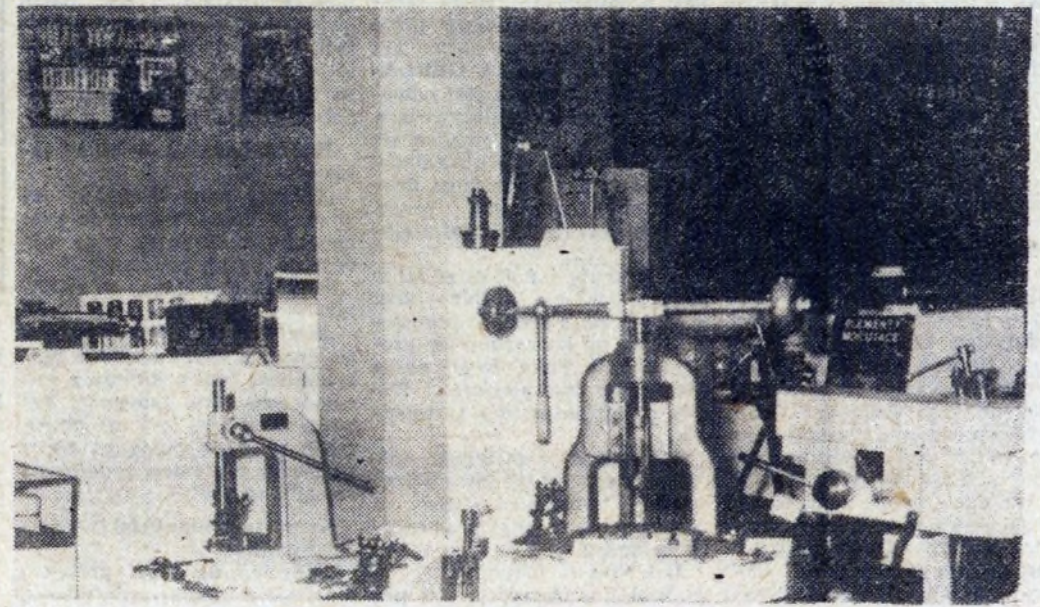
kwietnia ekspozycja w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1 przy al. Mickiewicza 5, gdzie na trzech kondygnacjach skumulowano dorobek szkół zawodowych, prace uczniów, skomplikowane urządzenia z jakimi podczas nauki zapoznaje się młodzież.  
Prezentują tutaj swój dorobek szkoły medyczne, rolnicze i gastronomiczne, przemysłu spożywczego i... ciężkiego, przygotowujące fachowców dla gospodarki komunalnej i dla górnictwa. Ozdobą ekspozycji są wyroby młodych mistrzów zawodu. Kreacje przygotowane przez szkoły odzieżowe, galanteria, tkactwo artystyczne, ceramika i szkło, a nawet „wyroby” przygotowane przez młodych ogrodników.  
Wystawa ma na celu przede wszystkim pokazanie możliwości kształcenia, zachęcenie młodzieży do zainteresowania się określonym zawodem. Może młody człowiek zainteresowany działaniem trzech aparatów telefonicznych pracujących na jednej linii lub aparatura sterująca, modelem ge-

neratora wysokiego napięcia skieruje swe kroki do szkoły, która uczy budowy i obsługi takich urządzeń? Uczeń o uzdolnieniach artystycznych znajdzie satysfakcję w szkole typu artystycznego?  
Tu, na miejscu przedstawiciele Poradni Wychowawczo-Zawodowej udzielą niezbędnych rad i informacji, wskażą adres interesującej szkoły, odpowiedzą na szczegółowe pytania.  
Z tego względu zachęcamy także do odwiedzenia tej ekspozycji rodziców, którzy ciągle mają decydujący głos przy sterowaniu wyborami swoich dzieci. Jak dotąd zbyt często wybierają oni szkołę kierując się radami znajomych lub w przekonaniu że ich dziecko powinno uprawiać w przyszłości zawód ojca lub kogoś z najbliższej rodziny. Tymczasem młody mieszkaniec miasta może być zainteresowany na przykład zawodem rolnika i nikt nie powiedział, że brak takiej szkoły w jego miejscu zamieszkania stanowi przeszkodę w wyborze zawodu. Każda niemal ze szkół zawodowych dysponuje miejscami w internacie, uczniowie niezaopiekowani dostają stypendia. Absolwenci są poszukiwani bez względu na kierunek kształcenia.  
Odrębny dział wystawy obrazuje życie wewnętrzne szkół. Zgromadzono tu puchary i inne trofea zdobyte przez ich zespoły sportowe, przedstawiono prace kół zainteresowań, dorobek zespołów artystycznych. Zresztą wystawę ożywiają autentyczne występy młodych artystów z poszczególnych szkół, a pokaz mody jaki w dniu otwarcia zorganizowała „Odzieżówka” z ulicy Syrokomli mógłby z powodzeniem być firmowany przez renomowany paryski dom mody. Kreacje zaprezentowane przez młodsze modelki były wykonane z najtańszych materiałów. Krepony, surówki bawel-

niane, etaminy wyglądały cudośnie, spreparowane zręcznymi palcami młodych krawców. Tego nie da się opisać, to trzeba zobaczyć, zwłaszcza słubną suknię wykonaną z kremowego płótna, która robi niepowtarzalne wrażenie.  
Pokaz modeli będzie podczas trwania wystawy powtórzony kilkakrotnie i na pewno stanie się zachętą do podjęcia nauki w jednej ze szkół odzieżowych, tej z Krakowa albo tej z osiedla Sportowego w naszej dzielnicy.  
Bardzo bogato zaprezentowały swój dorobek podczas wystawy szkoły zawodowe naszej dzielnicy. Ekspozycja Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 z osiedla Szkolnego zachęca do wyboru zawodu elektryka, monteru urządzeń elektronicznych i automatyki przemysłowej. Natomiast szkoła gastronomiczna ze Złotej Jesieni proponuje naukę kelnerstwa, umożliwi zdobycie zawodu kucharza lub mi-

strza od dań zimnych czyli garmażera. Szkoły Kombinatu im. Lenina kształcą metalurgów, mistrzów plastycznej przeróbki stali, mechaników maszyn i urządzeń hutniczych, aparaty elektrycznej w zakresie energetyki cieplnej i automatyki przemysłowej. Nie jedyne zresztą to specjalności jakie można zdobyć podejmując naukę w szkołach kombinatu. Podobnie wiele propozycji oferuje Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 kształcący kadry niemal w całości dla potrzeb wielkiej krakowskiej metalurgii.  
Już drugi rok działa w pobliżu szkół hutniczych Zasadnicza Szkoła Odzieżowa, która przeniesiono do Nowej Huty w wyniku usilnych starań władz dzielnicowych. Szkoła tej nie potrzeba reklamy, gdyż dziewczęta szczególnie chętnie podejmują w niej naukę.  
Na uwagę zasługuje również oferta szkół medycznych: Kształcą w niej personel służ-

by zdrowia, a jak poszukiwane są pielęgniarki, laborantki, położne, obsługa ekg, specjalistki fizykoterapii, radioterapii czy też technicy dentystyczni nie trzeba przekonywać.  
Na absolwentki tego typu szkół czekają szpitale i sanatoria, poradnie i domy pomocy społecznej, opiekunek dziecięcych poszukują żłobki, pielęgniarstwo psychiatryczne jest zawodem szczególnie w naszych warunkach deficytowym. Odpowiednio przygotowane dietetyczki mogą wiele zdziałać wspomagając leczenie przez stosowanie właściwej diety. Słowem pakiet ofert przygotowanych przez szkoły medyczne dla tegorocznych absolwentów klas ósmych jest niezmiernie ciekawy.  
Wystawa przygotowana przez KOIW jest po prostu wielostronną ofertą z jakiej młodzieży na pewno skorzystają. (ag)



FOT. J. LANGEFELD



# GŁOS MŁODYCH GMP

## „MŁODZIEŻOWA WIOSNA CZYNÓW”

TRADYCYJNIE JUŻ ZARZĄD KRAKOWSKI ZSMP OGŁASZA „MŁODZIEŻOWĄ WIOSNĘ CZYNÓW — 79”. POPRZEZ MASOWY UDZIAŁ MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ I UCZĄCEJ SIĘ W PRACACH NA RZECZ KRAKOWSKIEGO BUDOWNICTWA MŁODZIEŻ PRAGNIE WŁĄCZYĆ SIĘ DO AKCJI POMNAŻANIA DOROBKU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO KRAJU. BĘDĄ WIĘC MŁODZI LUDZIE PRACOWAĆ PRZY ROZSZERZANIU I UPIĘKSZANIU TERENÓW SŁUŻĄCYCH WYPOCZYNKOWI I REKREACJI. PLANUJE SIĘ POŁOŻYĆ SZCZEGÓLNY NACISK NA URZĄDZANIE PLACÓW ZABAW DLA DZIECI. BĘDZIE TO KONKRETNA POMOC DZIECIOM W RAMACH DZIAŁAŃ PODEJMOWANYCH Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO ROKU DZIECKA.

DO „MŁODZIEŻOWEJ WIOSNY CZYNÓW” PRZYGOTOWUJE SIĘ TAKŻE MŁODZIEŻ HUTNICZA. PLANUJE SIĘ ZORGANIZOWANIE CZYNÓW PRODUKCYJNYCH W POSZCZEGÓLNYCH ZAKŁADACH I WYDZIAŁACH HUTY. ODNAWIANY BĘDZIE TAKŻE KLUB MŁODYCH, MIEJSCE SPÓTKAŃ HUTNICZEJ MŁODZIEŻY. DLA POTRZEB UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO REMONTOWANE BĘDĄ GARAŻE NA SAMOCHODY SŁUŻĄCE DO NAUKI JAZDY.

PROGRAM DZIAŁAŃ JEST WIĘC SZEROKI. OD WŁAŚCIWEGO PRZYGOTOWANIA FRONTU ROBÓT ZALEŻAŁ BĘDZIE EFEKT MŁODZIEŻOWEJ AKCJI. LICZYMY, ŻE W NASZEJ HUCIE „WIOSNA” BĘDZIE WŁAŚCIWIE PRZYGOTOWANA, A MŁODZIEŻ JESZCZE RAZ POTWIERDZI SWÓJ PATRIOTYCZNY STOSUNEK DO NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAW NASZEGO KRAJU.

Bez wątpienia Kraków jest dziś się będzie działo na budowlanym. Druga zmiana budowlanych przyzwyczajają się do trudnego życia budowlanego.

— Każdy, kto decyduje się pracować w tym zawodzie musi być przygotowany na trudy, które z sobą niesie. W domu zostawia się żonę, dziecko i wraca się dopiero w piątek lub sobotę. Takie życie, ale trudno żeby wciąż budować tylko w Krakowie. A na samej budowie to najgorsze jest błoto. Błota już chyba nigdy się nie wyeliminuje z bud-

dzis się będzie działo na budowlanym. Druga zmiana budowlanych przyzwyczajają się do trudnego życia budowlanego.

— Każdy, kto decyduje się pracować w tym zawodzie musi być przygotowany na trudy, które z sobą niesie. W domu zostawia się żonę, dziecko i wraca się dopiero w piątek lub sobotę. Takie życie, ale trudno żeby wciąż budować tylko w Krakowie. A na samej budowie to najgorsze jest błoto. Błota już chyba nigdy się nie wyeliminuje z bud-

## Młody inżynier na budowie

— Pracuję od niedawna, ale rzucony zostałem od razu na głęboką wodę. Zderzenie teorii wyniesionej z uczelni z praktyką przynosi różne skutki. Przejście przez wszystkie stopnie budowlanego wstępnictwa robi dopiero z młodych ludzi fachowców. Przy okazji należy dobrze podglądać starzych fachmanów. Żadna teoria wykładana na uczelni nie zastąpi umiejętności nabytych na placu budowy...

W każdy poniedziałek z placu Centralnego wyruszają autobusy do Ostrowca. Wygodny „TAM” z lotniczymi siedzeniami wiezie ludzi na budowę Walcowni Drobnej. W drodze można się jeszcze zdrzemnąć, pomyśleć o tym co

dów. Na szczęście warunki mieszkaniowe są niezłe.

Piszę o tym, bo często słyszy się głosy, że dziś młodzi uciekają do łatwej pracy. Głoszą je jednak ci, którzy nie bywają na budowach.

— Właściwie to przez cały dzień żyje się budową — kontynuuje Wiesław Wolny. — W domu myśli się już o tym co będzie robione jutro, sprawdza się dokumentację, opracowuje sprawozdania. Jest kino, ale nie zawsze starcza czasu, żeby pójść na film...

Zwykle, budowane życie. Z niedostatkami i kłopotami żywieniowymi i radościami wznoszenia nowych obiektów. Praktyka, bez której nie można być budowlanem. mg.

Z denerwowanie udziela się wszystkim. Telewizja trochę się spóźnia, czas więc zapelniamy rozmową o Turnieju Kulturalnym. W siedzibie rady zakładowej Zakładu Materiałów Ogniotrwałych spotykam Józefa Grodowskiego — Żeby tylko udał się ten wernisaż — wzdycha. — Ludzie żywo interesują się malarstwem Gerlacha. Znajdą go w naszym zakładzie.

Prezes Antosz spogląda na zegarek. On też jest jednym z tych, którzy pomysł wystawienia obrazów wśród maszyn uznali za trafny. — Jak to ludzie oceniają? — zadaje sam sobie pytanie.



le ZMO odnieśli także sukces. Największy sukces, sukces, który rodzi sukces — mówią działacze z ZMO — to wciągnięcie do pracy na rzecz upowszechniania kultury szerokich rzesz młodych ludzi, członków ZSMP. We współpracy z organizacją

się prezentują w hali. Ludzie dyskutują o ich poziomie, chwala, gania...

Bogdan Gawroński — robotnik: „Byłoby bardzo ładnie w naszej hali, gdyby te obrazy na stałe tutaj zostały”.

nie wieszali. Ustawiali je w różnych pozycjach, przymierzali, nie zawsze rozumieli treść obrazu, często dopiero po podpisie orientowali się w jakim położeniu ma być zawieszony. Twierdzą, że ta wystawa rozbudziła zainteresowanie sztuką większe niż niejedną odczyt...”

Tadeusz Błoda — z-ca kier. zakładu:

„To co robimy w zakresie upowszechniania kultury ma charakter ciągły, rzetelny. Nie dla telewizji. Z telewizją bywa różnie. My to robimy dla naszej załogi, która przecież pracuje ciężko, ale rzetelnie. Sukcesy zaś w upowszechnianiu kultury są sukcesami wspólnymi: organizacji związkowej, młodzieżowej, partyjnej i kierownictwa zakładu. Naszą wizytówką są nie tylko wyroby ceramiczne”.

A co ma do powiedzenia sam artysta:

„Wychodzę z założenia, że malarz musi być związany z naturą. Natura musi go inspirować. Jej interpretacja, poprzez kolor i formę, doprowadza do impresji. Huta jest widoczna w kolorach. W moich obrazach dużo jest czerwieni, żółci. Może dlatego, że mam pracownie usytuowaną tak blisko pieców tunelowych. Często wyjeżdżam w góry, ale tam też widzę hutę...”

**EUGENIUSZ GERLACH** — urodzony w 1941 r. Studia: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, dyplom w pracowni prof. Wacława Taranczewskiego. Wystawa indywidualna: Kraków, Tarnów, Kielce, Przemysł. Zbiórów w kraju i za granicą. Startując w konkursach Eugeniusz Gerlach zdobył szereg nagród i wyróżnień. Jego prace znajdują się w zbiorach Wydziału Kultury Urzędu m. Krakowa, DKK „Huta im. Lenina”, w Muzeum Narodowym w Toruniu, w Biurach Wystaw Artystycznych a także w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą (Kanada, Szwecja, Francja).

Obrazy Eugeniusza Gerlacha nie mogły długo wisieć w hali produkcyjnej, wśród maszyn. Pomimo to wzbudziły duże zainteresowanie, wyzwoliły dyskusję wokół współczesnej sztuki. Czy ta forma prezentacji twórczości plastycznej jest możliwa w innych wydziałach huty? Wydaje mi się że tak. A więc kto następny?

**MIECZYSLAW GIL**  
Fot. S. GAWLIŃSKI



Zakład Materiałów Ogniotrwałych chce wygrać tegoroczny Turniej Kulturalny. Nikt tu tego nie ukrywa. Wszyscy natomiast wiedzą, że nie będzie to łatwe. Dlatego też działacze kulturalni zakładu stawiają na pomysły oryginalne. Tworzą własne zespoły muzyczne. Powstał już „Bezwodnik” (to od mas bezwodnych) z solistami Urszulą Kuś i Tadeuszem Szarzyńskim. Popularny też staje się zespół Jacka Kwaśniewskiego. Aktywizują się twórcy artyści nieprofesjonalni: Zdzisław Majewski, Adam Szelaż, Marek Sadowski, Władysław Czajka, Józef Pańczyk, Henryk Woźniak, Józef Pyrzyk czy Kazimierz Krański. Gdy do tego dodamy dobre wyniki w upowszechnianiu teatru, co już jest wyłączną prawną zasługą Alojzego Miszty, to nie dziwnym jest, że ceramicy tak wysoko są notowani przez Dom Kultury Kombinatu. W poprzednim numerze „Głosu” pisaliśmy o konkursie czytelnictwem, w którym przedstawicie-

młodzieżowa organizuje się szereg imprez kulturalnych. Ale już rozbiły jupiter. W hali produkcyjnej, gdzie pracują najnowocześniejsze piece Laeis'a, rozwieszono obrazy artysty **EUGENIUSZA GERLACHA**. Malarstwo też jest nowoczesne, mocno oddziaływające kolorem. W hali gromadzą się ludzie w roboczych ubraniach. Jedni schodzą ze zmiany, drudzy dopiero podejmą pracę. Artysta jest trochę onieśmielony.

— Pracuję już dziesięć lat w ZMO — mówi. — Dużo ludzi widzieli moje prace w pracowni, którą mi stworzono na terenie zakładu. Taka jednak akcja plastyczna jest pierwsza. Widzę, że wzbudza zainteresowanie.

Próbuję więc zasięgnąć opinii o obrazach i tej formie prezentacji twórczości. Oto co mówią na ten temat pracownicy zakładu:

Jan Nita — inżynier: „Niektóre obrazy mi się podobają. Są duże, korzystnie

Emil Michno — inżynier, kier. oddziału: „Nie było problemu z organizacją wystawy. Na hasło „wystawa” ludzie nam pomagali. Znajdą dobrze artystę, interesują się jego twórczością, są z nim zaprzyjaźnieni. To dobry pomysł”.

Halina Leśniak — biuro zakładu: „Obrazy pana Gerlacha są w wielu domach naszych pracowników. Kupują, więc widocznie się im podobają...”

Stanisław Kulaga — robotnik: „Najbardziej ludziom podoba się obraz z wieżą kościoła Mariackiego, ten z końmi i kosiędzami. Akt kobiecy jest mało wyraźny. Ten zaś obraz, gdzie są dwie puste butelki i szkliczka powinien nazywać się „Po uczcie”.

Krzysztof Pomykański — z-ca kierownika: „Gdy nieraz ludzi prosiłem o pomoc w zawieszaniu plansz, to odmawiali. Obrazy zaś chę-



## MŁODZI ELEKTRYCY W SZRANKACH OLIMPIJSKICH



W ubiegłym tygodniu odbyła się w Zespole Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie VII Olimpiada Wiedzy Elektrycznej, w której startowało 230 uczestników.

Szeroki udział i zaangażowanie młodzieży, interesujące pytania i problemy oraz sprawna organizacja pozwalają wysoko ocenić tę inicjatywę SEP, a głównie Komisji Młodzieżowej Zarządu Oddziału Stowarzyszenia w Nowej Hucie.

Tego typu inicjatywy są szczególnie cennym wkładem Stowarzyszenia Elektryków Polskich w udostępnianie nowoczesnej myśli technicznej wśród młodzieży, jako że Olimpiada odbyła się pod hasłem „Wiedza elektryczna gwarancją postępu technicznego”. Propagowanie nowoczesnej wiedzy zawodowej oraz postępu w elektryce i elektronice osłaga SEP przez różnorodność — niejednokrotnie ciekawe i nowatorskie — elementy swojego działania, których przykładem może być przeprowadzona w naszej dzielnicy Olimpiada. Zwycięzcy: Mieczysław Płonka, Jerzy Małajowicz i Marek Tyńka wezmą udział w organizowanej przez ZG SEP Olimpiadzie Międzynarodowej w Bilgoraju, gdzie godnie reprezentować będą młodzież nowohucką.

BOGUSŁAW MILER

## SADZIMY DRZEWA I KRZEWY

Tradycyjnie jak co roku wiosną i jesienią zakłady i wydziały Kombinatu Huta im. Lenina przystępują do zazieleniania swoich terenów.

Jako pierwsi rozpoczęli tę akcję pracownicy Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska, którzy podjęli z inspiracji Oddziałowej Organizacji Partyjnej czyn społeczny przeprowadzenia 5 godzin przy sadzeniu drzew z okazji XXXV-lecia PRL. Do akcji zazieleniania terenów huty zgłosiły akces również szkoły dzielnicy Nowa Huta:

- XII i XVI Liceum Ogólnokształcące
- Zespół Szkół Budowlanych Nr 2
- Zespół Szkół Ekonomicznych Nr 3
- Zespół Szkół Mechanicznych Nr 3

Już od 26 marca w Ogrodzie Warzywno-Kwiatowym ZUM można pobierać zamówione ilości sadzonek drzew i krzewów.

MARIAN PAWELCZAK

## MŁODZIEŻOWE DNI TECHNIKI

Dobrze układa się współpraca pomiędzy Zarządem Dzielnicy ZSMP i Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki. Zorganizowano wspólnie szereg imprez dla nowohuckiej młodzieży. Aktualnie trwają przygotowania do otwarcia w dniach 23—27 kwietnia br. Młodzieżowych Dni Techniki. W ramach Dni prezentowane będą osiągnięcia techniczne i projekty racjonalizatorskie zgłaszane w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Atrakcją będzie także prezentacja przed „empikiem” samochodów marki „polonez” i „fiat 126 p”. Polecamy więc odwiedzenie w tych dniach Klubu przy pl. Centralnym.

## WYCIECZKI, WYCIECZKI...

Zarząd Fabryczny ZSMP organizuje poprzez Biuro Zagranicznej Turystyki Młodzieżowej „Juventur” szereg atrakcyjnych wycieczek zagranicznych.

- ZSRR (Kijów — Rostów — Wołgograd — Moskwa) — 17—30.V. br.;
  - ZSRR (Kijów — Soecz — Kijów) — 17—27.VII. br.;
  - ZSRR (Leningrad — Moskwa) — 28.XII—8.I.80. r.;
  - ZSRR (Kijów — Lwów — Kijów) — 15—24.V. br.;
  - ZSRR (Kijów — Odessa — Kijów) — 15—24.V. br.;
  - NRD (Lipsk — Targi) — 4—7.IX. br.;
  - WRL (Veroco) — 11—17.VIII. br.;
  - Rumunia (Eforia — Nort) — 7—21.VI. br.;
- Blizszych informacji udzielają Zarządy Zakładowe.

## SPOTKANIE Z EWĄ LIPSKĄ

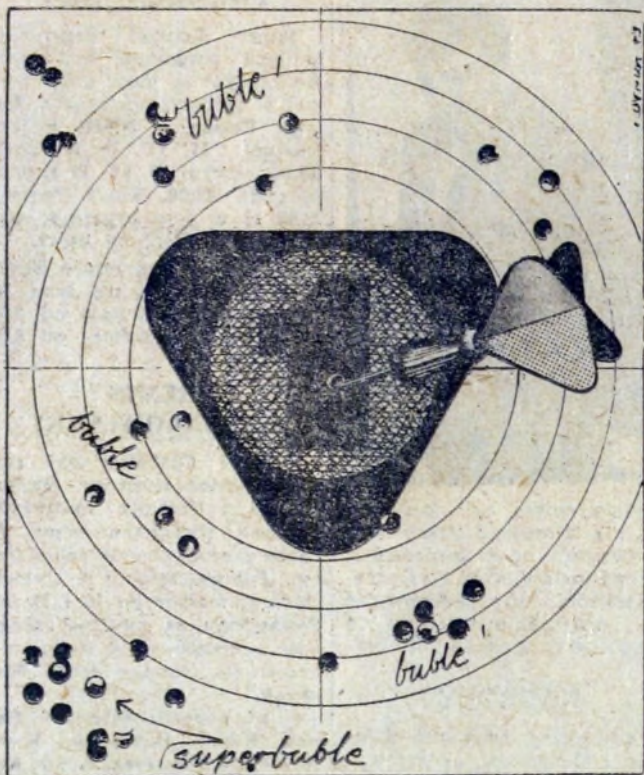
W dniu 4. IV. 79 gościliśmy w Klubie „Kuznia” poetkę Ewę Lipską. W ramach kolejnego wieczoru z cyklu „Spotkanie z poetą” — autorka prezentowała swoje najnowsze utwory. Ostatnio nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazały się dwie książki Ewy Lipskiej: „Dom spokojnej młodości” — wybór wierszy i „Żywa śmierć” — proza poetycka.

Przy okazji wieczoru autorskiego zorganizowana została wystawa książek Wydawnictwa Literackiego. O produkcji i planach wydawnictwa tej oficyny mówili jej przedstawiciele.

Miłośnicy poezji mogli nabyć książki Ewy Lipskiej, dyskutować o nich i zdobyć cenny autograf.



# ŚMIECH TO ZDROWIE



rys. J. DYNDA

Jerzy Leszczyński

## Fraszki

**OCENA**  
Same plusy nic nie znaczą bez liczb.

**PROŻNE WOŁANIE**  
Diabeł skrzywdzony przez anioła niech o pomstę do nieba nie woła.

**TERMINY**  
Nie znamy dnia ani godziny — w takie popadliśmy terminy.

**CHLEB POWSZEDNI**  
Walka o jakość pieczywa walką z wiatrakami bywa.

**NIERAZ...**  
Nieraz tzw. wąskie gardło szerokie perspektywy pożarło.

**ZAPEWNIENIE SATYRYKA**  
Pozostanie po nas — kto ze śmiechu nie skona.

### ALUZJE

— Moja jedyna! — mówisz, całując kobiecie ręce; ona zaś: — Czy cię nie stać, najdroższy mój, na nic więcej?

### KOŚC NIEZGOD

Każdemu można być przyjacielem, gdyby nas wspólnie nie dzieliły cele.

### PRAWDA O LESZKU I MIESZKU

Ziarnko orzeszka dzielił na dwoje — bo jeden całym też sobie nie poje.

### SZTUKA

Szczyt oszczędności środków wyrazu: sama rama — bez obrazu.

### O ZIOŁKACH

Ziółka też swe bóle mają — korzonki im dokuczają.

### LUZKA WYPOZUMIAŁOŚĆ

Dwa oblicza wybaczają ludziem; nie wybaczyliby mu, gdyby miał dwie głowy.

### WAŻNA PODPOŁ

Ważniejsza zdaje się być nieraz od tego, co sobą podpira.



rys. J. DYNDA

## Zwierzę

Gdy któryś z podwładnych mi ludzi  
Nie dosyć przy pracy się trudzi,  
To wnet we mnie zwierzę się budzi:  
Gnę brew — LEW!

Gdy mój szef w obroty mnie bierze,  
Gdy laje, to mówię wam szczerze,  
Że też budzi się we mnie zwierzę:  
No cóż — TCHÓRZ!

rys. J. OSIADŁY

### ZAPYTANIA DO REDAKCJI

— Jak to się dzieje, iż porucznik Colombo zawsze bezbłędnie wykrywa mordercę?

— Dzieje się tak dlatego, iż porucznik Colombo cierpi na uczulenie. Jeśli spotyka właściwego przestępcę, zaczyna mocno kichać. Wiedząc z kim ma do czynienia, rozpoczyna zmuśne śledztwo i dochodzi do prawdy.

### OGŁOSZENIA DROBNE

Wymienimy dyrektora na werek części zamiennych. Zgłoszenia telefoniczne od 7—19. Tel. 55—60.



rys. J. OSIADŁY



rys. K. MATRAJ

Bogusław J. i Henryk M. spotkali się w nowohuckiej „Oazie”. Wypili po kilka piwek, a potem ruszyli w kierunku Osiedla Jagiellońskiego. Przypadek zdarzył, że na drodze ich wędrowki znaleźli się młodzi mieszkańcy pobliskiego hotelu robotniczego — Antoni D. i Janusz K. To przypadkowe spotkanie — jak się potem okazało — dla powracających do hotelu mężczyzn do bardzo szczęśliwych nie należało...

Atak był stereotypowy — czyli chuligański. Bogusław J. wystąpił z propozycją „nie do odrzucenia”. „Postaw wódkę, koleś” — powiedział do Janusza K. Ten ostatni na stawianie kielicha nieznanym ochoty nie miał żadnej i swój brak zainteresowania co do wspólnego ochłaju jasno i dobitnie wyraził. Odpowiedź nie spodobała się oczywiście Bogusiowi. Ponieważ należał do facetów nie lubiących gdy ktoś nie akceptuje jego planów, postanowił ukarać opornego Janusza K. tak, jak zwykli „karać” dobrze nam znani chuligani.

Agresja była niespodziewana. Bogusław J. uderzył Janusza K. głową w tył. Mocno i do tego skutecznie. Nastąpił krwotok z nosa. Za tym pierwszym ciosem poszły ciosy następne...

Gdy Bogusław B. „załatwił” Janusza K., Henryk M. zajmował się drugim mieszkańcem hotelu — Antonim D. Także „skutecznie” i także w typowo chuligański sposób. Wyjaśnijmy w tym miejscu, że przewaga fizyczna napastników nad atakowanymi była znaczna, prakty-

cznie uniemożliwiająca sensowny kontratak, a raczej sensowną obronę.

Uliczna burda, mimo późnej pory, zważyła zapóźnionych przechodniów. Na szczęście ci ostatni nie uznali, że nie do swoich spraw nie należy się mieszać i postanowili przyjść z pomocą zupełnie bezpod-

### Kronika sądowa

## POSTAW WÓDKĘ KOLEŚ...

stawnie obijanym chłopcom. Chuligani — jak to zwykle bywa — wykazują bohaterstwo” tylko w stosunku do słabszych gdy jednak widzą, że ich wyczynów nie zamierzają nie zauważać postronni przechodnie, zapominają nagle o odwadze i salwują się ucieczką. Uciekli więc także i Bogusław J. i Henryk M.

Nie uciekli jednak daleko. Milicyjni radiowóz udał się w pogoń za „panami

nocy” i bez trudu zatrzymał ich. Zostali przewiezieni do budynku KD MO Kraków Nowa Huta.

Wstępne dochodzenie wykazało, że sylwetki zatrzymanych nie należą do pozytywnych. Obaj znani byli z nadużywania alkoholu, z trybu życia nie mogącego zyskać społecznej aprobaty. Opinie zostały wzięte do akt, a te ostatnie wraz z aktem oskarżenia powędrowały do sądu.

Zastaniali się brakiem pamięci, trudnościami w odtworzeniu przebiegu krytycznego wieczoru. Skład sędziowski wyjaśnienia te uznał za wykrętne i stanął na stanowisku, że wina oskarżonych została jednoznacznie i w pełni udowodniona. Można było przystąpić do narady nad wyrokiem, a potem do jego publicznego ogłoszenia.

Bogusław J. skazany został na 2 lata pozbawienia wolności i 15 tys. zł. grzywny, a Henryk M. na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 12 tys. zł. grzywny. Obaj pozbawieni zostali praw publicznych na okres lat 3.

Sąd postanowił dać szansę skazanym. Ich „wyczyn” należał do pierwszej, ewidentnej kolizji z obowiązującymi normami prawnymi, a w dodatku obaj są w młodym wieku, kara pozbawienia wolności została warunkowo zawieszona na okres lat 4. Ten czas młodzi ludzie powinni wykorzystać na refleksję, która powinna zaowocować wnioskiem, iż naruszanie społecznego bezpieczeństwa do zajęć „opłacalnych” w żadnym przypadku nie należy.

J. HANDEREK

## W CO TYGODNIU ?

### KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szantaz” prod. angielskiej od 18 lat. Następny program: „Narodziny gwiazdy” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Królewskie marzenia” prod. USA, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ludzie godni szacunku” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIT duża sala Poranek niedzielny 8 bm. godz. 15.00 „Czterdzięści karatów” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID od 5 do 8 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Mesuork, Mesuork” prod. USA, od 15 lat, od 9 do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Noce widma” prod. angielskiej, od 18 lat, od 12 do 15 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Sędzia Fayard zwany szeryfem” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 8 bm. godz. 13.00 „Konik garbusek” prod. radzieckiej, b/o.

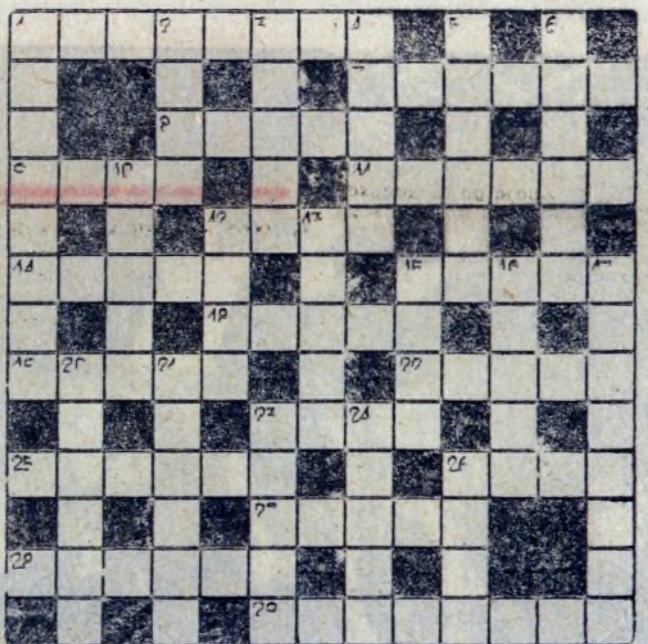
SWIATOWID mała sala od 5 do 8 bm. godz. 13.00, 17.00 i 19.00 „Pocałunki z Hongkongu” prod. francuskiej, od 12 lat, od 9 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Pięćdziesiąt sześć godzin na wagarach” prod. czechosłowackiej, od 12 lat, od 12 do 15 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Inny mężczyzna, inna szansa” prod. francuskiej, od 15 lat.

SFINKS 7 bm. godz. 16.00 i 18.00 „Wielka podróż Bolka i Lolka dookoła świata” prod. polskiej, b.o., godz. 20.00 „Barocco” prod. francuskiej, od 18 lat, 8 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Barocco”, 9 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Barbara Radziwiłłówna” prod. polskiej, b/o, 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie” prod. polskiej, od 12 lat, 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Barbara Radziwiłłówna”, 12 i 13 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Zasady domina” prod. USA, od 12 lat.

### TEATR LUDOWY

7 i 8 bm. godz. 19.15 „Stan wyjątkowy w Okrajnej”, 9 bm. godz. 11.00 „Placówka”, 10 bm. godz. 19.15 „Bolesław Śmiały-Skałka”, 11 bm. godz. 11.00 „Bajki mówią o nas” od 12 do 14 bm. teatr nieczynny.

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. krajina hisz. w Hiszpanii, 7. część sycy, 8. żona jelenia, 9. słynna bitwa w 202 r. p.n.e., 11. znane miasto w dołeczku Dniepru w Ros. FSRR, 12. miesięczna należność PKO — kredytodawcy, 14. imię żeńskie, 15. do zdzierania z twarzy, 18. twój filtr, 19. roślina, której liście są znanym motywem zdobniczym, 22. pokój bractwa, 23. juhasami kieruje, 25. amerykański stęp, 26. znawca, 27. symbol zdrowia, 28. mały dworzec, 29. bywa wyborczą, siewna.

Pionowo: 1. miejsce do spania w wagonie, 2. miasto samowarów, 3. prosta, falista, krzywa, 4. roślina dekoracyjna z Meksyku, 5. zgiełk, harmider, 6. zapałka go daje, 10. miejsce pielgrzymek muzułmanów, 12. kant, krawędź, 13. w kuchni potrzebna, 15. placek na święto Paschy, 16. tam idziesz po zakupy, 17. bezzad, 20. pojazd koronacyjny w Anglii, 21. jezioro (80 km<sup>2</sup>) na Wilieńczyźnie, 23. prowizoryczny budynek, 24. miasto Manifestu Lipcowego PKWN, 26. pokój — gigant.

Wśród czytelników, którzy do dnia 12 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 13

Poziomo: 6. Bogurodzica, 9. caryca, 10. nawyki, 12. klaps, 14. piekło, 15. trapez, 18. Smorgonie, 19. nawigator, 20. glinianka, 22. patrycjat, 25. koszyk, 29. pokłon, 30. ulica, 31. intruz, 32. sjęsta, 33. markietanka.

Pionowo: 1. koryto, 2. hulaka, 3. lombard, 4. szansa, 5. uchwyt, 7. Lasker, 8. oktawa, 11. Pigmalion, 13. dekorator, 16. anon, 17. świta, 21. nizina, 23. cykuta, 24. śnieżek, 26. kurhan, 27. muzyka, 28. kaszak, 29. poetka.

### NAGRODY ZA PRAWDLIWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 12 WYŁOSOWALI:

- Aleksander Irzyk 31-968 Kraków os. Zielone 1/39
- Ewa Gołubicka 31-959 Kraków os. Górali 3/17
- Eleonora Bartuła 31-047 Kraków Instytut Zootechniki ul. Sarego 2

UWAGA: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 493-66, 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,





# Dużo bramek i okazji

GARBARNIA — HUTNIK 0:4 (0:2)

Oby tak dalej, mówili kibice Hutnika opuszczający stację Korony, gdzie rozgrywane były III ligowe krakowskie derby. Hutnik rozegrał dobry mecz, a jego napastnicy stworzyli pod bramką Garbarzy wiele groźnych sytuacji, z których tylko 4 zakończyły się celnymi trafieniami. Ich autorami byli: Kruszc (38 i 56 min.), Kot (30 min.), oraz Steklo (48 min.). Po tak obezującym starciu — w dwóch meczach 7 strzelonych bramek — możemy postawić sobie tylko jedno pytanie. Ile razy bramkarz Skawinki będzie musiał wyciągać piłkę z siatki w sobotę 7. IV. 79 r. o godz. 15.00 na Suchych Stawach?

# Gdy wszyscy grają

HUTNIK — PIOTRCOVIA 94:82 I 91:78

Po raz pierwszy od dłuższego czasu Hutnicy zagraли w pełnym składzie i znów byliśmy świadkami takich spotkań jak na początku rozgrywek. Mecze były szybkie, zacięte i wyrównane. Role wodzirejów pełnili na parkiecie Grochal i A. Suda, którzy nie tylko celnie rzucali, ale również mądrze rozgrywali większość akcji. Goście mimo fizycznej przewagi przegrali obie koncówki i tym samym oddali 4 miejsce w II ligowej tabeli swoim pogromcom z Krakowa.

Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyli: Grochal 36 i 18, A. Suda 32 i 20, Rafalski 10 i 22, W. Klimezyk 10 i 14.

W tym tygodniu koszykarze Hutnika wyjeżdżają do Warszawy na mecze z liderem II ligi Polonią.

### Opinia trenera Gruszki

Cieszę się zarówno z rezultatów jak i z formy zawodników. Przez długi czas trapiły nas kontuzje, ale rekonwalescenci zaczynają już grać. Zwyciężyliśmy głównie dzięki konsekwentnej realizacji założeń taktycznych, dobremu rzutowi, oraz ambitnej i skutecznej grze w obronie.



O piłkę walczą Jaranowski (10) i Kwiatkowski (13) który nie tak dawno jako zawodnik Wisły był członkiem kadry narodowej. FOT. S. GAWLIŃSKI

# Aby Hutnik znaczył w sporcie tyle ile Kombinat w gospodarce kraju...



...do tego właśnie powinniśmy dążyć — powiedział podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego KS Hutnik naczelny dyr. Kombinat HIL Czesław Drożdż.

W trakcie Zgromadzenia w którym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych, sportowych miasta i dzielnicy podsumowano ostatni obfitujący w sukcesy sezon, oraz dokonano wyboru nowego 16 osobowego zarządu na czele którego ponownie stanął dyr. ds. pracowniczych Kombinat HIL Bolesław Szkutnik.

### OSIĄGNIĘCIA KLUBU

W 9 sekcjach trenuje 924 zawodników, w tym 22 członków kadry narodowej. W ostatnim sezonie piłkarze ręczni i siatkarze reprezentowali nasz kraj w europejskich Pucharach, ponadto piłkarze ręczni zdobyli tytuł mistrzowski, a siatkarze wicemistrzowski w rozgrywkach ligowych. Drużyny wicemistrzostwo Polski wywalczyli motorowcy, do ekstraklasy awansowały koszykarki, a koszykarze do II ligi. Natomiast młodsi koszy-

karze wywalczyli tytuł wice-mistrzów Polski juniorów. Piłkarze i lekkoatleci są na dobrej drodze do awansu do II ligi.

### DYSKUSJA

Mówcy podkreślali konieczność stworzenia mocnego środowiskowego klubu sportowego. Hutnik powinien być klubem całej dzielnicy. Zwracano uwagę na konieczność modernizacji obiektów sportowych i

budowę nowej hali treningowej, na znaczenie pracy wychowawczej oraz konieczność takiego ustawienia cykli treningowych, aby kadrowicze mieli optymalne warunki do przygotowania się do Olimpiady.

### NAGRODY

Najbardziej zasłużeni działacze i sportowcy zostali wyróżnieni odznaczeniami.

Uczestniczący w spotkaniu prezes OZKosz Edward Surówka przekazał klubowi puchar przechodni za najlepszą pracę z młodzieżą w sekcji koszykówki. Ponadto kierownik sekcji koszykówki dziewcząt Barbara Krupowa otrzymała Złotą Honorową Odznakę PZKosz, a kapitan beniaminka ekstraklasy Maria Tomal i prezes Bolesław Szkutnik Medale 50 lecia PZKosz.

Dyplomy dla najwierniejszych kibiców przypadły państwu J. M. Kubikom.

Na zakończenie sprawnie prowadzący Zgromadzenie wiceprezes KS Hutnik Józef Zdradzisz oznajmił, że nowy zarząd zrobi wszystko, by Hutnik był klubem na miarę ambicji założyci.

LESZEK RAFALSKI

## KROTKO

### WYJAZD NA MECZ POLSKA — NRD

Sport Tourist organizuje wyjazd wagonem sypialnym do Lipska na mecz piłki nożnej w ramach mistrzostw Europy Polska — NRD. Wyjazd nastąpi 17. IV. 79 r. godz. 18.30, powrót 18. IV. 79 r. około godz. 22.00. Koszt imprezy 1100 zł w tym przejazd, wyżywienie i bilet na mecz.

Zgłoszenia przyjmuje Sport Tourist Kraków, ul. Jana 18, tel. 295-10 codziennie od 8.00 do 16.00, a w soboty od 8.00 do 14.00.

### REMIS GREBAŁOWIANKI

Piłkarze Grebałowiarki rozpoczęli sezon wiosenny remisując 1:1 z Gościbą Sułkowiec. Drużyna trenowana przez W. Łacha zaprezentowała dobrą formę. Połowa zespołu to młodzi chłopcy, mający po 16 i 17 lat. Postawienie na młodzież winno więc procentować w najbliższej przyszłości. Bramkę strzelił Staszczak.

Skład zespołu: Sobon — Zieliak, Krupa, Dutkowski, Kruc, Wysoki — Staszczak, Kryza, Kozłowski (Włodarczyk) — Krzeszowski, Ostrowski

### PUCHAR POLSKI

W ramach rozgrywek o Puchar Polski pięcioczarze Hutnika pokonali Śląsk Ruda Śląska 14:5. Punkty dla Hutnika zdobyli: Librent, Talar, Opach, Dębniak, Zaberek, Komenda, Gawrialek. Zwycięstwo nie daje drużynie prawa awansu do wyższej strefy.

### ZE SPORTU SZKOLNEGO

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka Zarząd Dzielnicy zorganizował indywidualny turniej szachowy dla młodzieży szkół podstawowych. W turnieju startowało 206 dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyły: Jagoda Regina SP 99 i Jagoda Lilla SP 99. Wśród chłopców: Marek Zychowicz SP 144, Tomasz Sasnal SP 105 i Kazimierz Wójcik SP 81.

### BIEGI PRZEŁAJOWE

Sukcesem przełajowców Hutnika zakończyły się mistrzostwa okręgu w biegach przełajowych. Aż ośmiu zawodników i jedna zawodniczka zakwalifikowała się do I Ogólnopolskiej Spartakiady w Biegach Przełajowych, a Szarecki i Węglowski zdobyli ponadto tytuły mistrzów okręgu.

### UWAGA!

### OLDBOJE „WANDY”

Klub Sportowy „Wanda” informuje, że w dniu 1 maja br. organizuje na boisku własnym mecz obójowy.

W związku z tym zaprasza byłych piłkarzy na zebranie organizacyjne w klubie, które odbędzie się dnia 12.IV. br. o godzinie 18-tej.

# DNI OLIMPIJCZYKA

2.IV.79 r. w Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się dzielnicowa inauguracja Dni Olimpijczyka połączona z otwarciem wystawy fotograficznej pt. „Nasza ojczyzna, dziecko w naszym życiu, sport, turystyka”. Na wystawę wpłynęło ponad 600 prac z kilku krajów. Grand Prix za zdjęcia sportowe otrzymał Sylwester Godzic z Kielc.

Podczas inauguracji piłkarka ręczna Krakusa Irena Motak odczytała tekst Apelu Olimpijskiego, który podkreśla wielką rolę olimpiad w umacnianiu braterstwa i przyjaźni pomiędzy sportowcami wszystkich krajów, oraz w wychowaniu młodych pokoleń dla pokoju. W inauguracji zorganizowanej przez Zarząd Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego w N. Hucie uczestniczyli przedstawiciele Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie, przedstawiciele Dzielnicy i Wydziału Oświaty i Wychowania.

fol. OKTUS



# TURYSTYKA I REKREACJA

## RAJD SAMOCHODOWY „SZLAKAMI WALK I MĘCZENSTWA NARODU POLSKIEGO”

Jak już informowaliśmy, w dniach od 28 do 30 kwietnia br. odbędzie się IV Popularny Rajd Samochodowy „Szlakami Walk i Męczeństwa Narodu Polskiego”. Organizatorem tej miłej imprezy turystycznej jest Automobilklub Krakowski, a patronat nad nią przejął ZW ZBoWiD w Krakowie i Krośnie oraz Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa i Bieszczadzka Brygada WOP.

Rajd jest imprezą popularną przeznaczoną dla zrzeszonych i niezrzeszonych posiadaczy samochodów z udziałem rodzin, a zwłaszcza młodzieży. Jego trasą wiedzie z Krakowa przez Bieszczady, Duklę, Świdnik, Braşow i z powrotem. Jak z tego widać część trasy przebiega przez Słowację — szlakiem walk Korpusu Czeskosłowackiego walczącego u boku Armii Radzieckiej.

Uczestnicy tego rajdu mogą uzyskać w dniach 28—30 kwietnia płatny urlop z pracy. Zgłoszenia do 10 kwietnia w Krakowskim Automobilklubie, ul. Solskiego 33.

Uwaga: uroczyste spotkanie uczestników

przed rajdem odbędzie się w czwartek 12 kwietnia o godz. 17 w sali klubowej ZBoWiD HiL w Nowej Hucie, os. Górali.

### WKRÓTCE — „WIOSNA W DOLINKACH”

Zbliża się jedna z najmiłszych imprez turystycznych huty — doroczny rajd pieszy „Wiosna w Dolinkach”. Tym razem będzie to już czternasty rajd z tej złotej „serii”. Organizatorem jest Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL.

Rajd „Wiosna w Dolinkach” odbędzie się w dniu 20 maja, meta na boisku sportowym w Mnikowie. Na uczestników czekają atrakcyjne trasy dostępne nawet dla mało wprawnych turystów. Trasa nr 1: Zabierzów, zbiórka koło dworca PKP, Morowica, Cholerzyn, Mników. Długość ok. 13 km. Trasa nr 2: Rudawa, zbiórka koło dworca PKP — Mników. Wiedzie ona przez Rezerwat Przyrody „Skali Mników”. Długość ok. 9 km. Trasa nr 3: Kraków, start z pętli tramwajowej na Salvatore, Las Wolski, Kryspinów, Cholerzyn, Mników. Znaki zielone, długość trasy ok. 19 km. Ponadto wybrać sobie można trasę dowolną lub trasę kolarską.

Zgłoszenia uczestnictwa do 14 maja w Biurze Oddziału PTTK HiL.

### PRELEKCJA Z PRZEŻROCZAMI

Na kolejną prelekcję ilustrowaną kolorowymi przeżroczkami zapraszamy w czwartek 12 kwietnia do Klubu Turysty HiL. Kol. Bolesław Jurek przedstawi „Pozostał po tym tyl-

ko barwny szlak” — rzecz o działalności Oddziału PTTK HiL.

Wstęp wolny!

### Z OGNISKIEM TKKF „SKRA”

31 marca br. odbyło się uroczyste zakończenie sezonu zimowego w TKKF „Skra”. Przy tej okazji podsumowano cały sezon, w którym pomimo ze przeprowadzono:

- ćwiczenia gimnastyczne i kondycyjne dla narciarzy,
- zawody narciarskie na Turbaczu,
- szkolenie narciarskie (szkadowe) w górach,
- biegi narciarskie na Skarpie połączone ze szkoleniem,
- wyjazdy na narty w góry,
- spotkanie w nowohuckim MPIK-u z akademickim mistrzem w narciarstwie biegowym takich krajów jak: Austria, Szwajcaria, Włochy — p. Zygmuntem Janochą,

to jednak nie zaspokoili on w pełni ambicji naszego ogniska.

Podczas spotkania szczególnie serdecznie podjęmowano dwóch członków TKKF, którzy w minionym sezonie odnieśli kolejne sukcesy tak w sporcie wyczynowym jak i rekreacyjnym. Kol. Zygmuntem Janochą — wielokrotny akademicki mistrz w narciarstwie biegowym — zdobył kolejny tytuł akademickiego mistrza Polski na dystansie 30 km i w sztafecie, a kol. Marian Wajda — wielokrotny uczestnik zawodów samolotowych (krajowych i zagr. łącznie z ostatnimi mistrzostwami świata w 1978 w Anglii) — zdobył I miejsce w XIII Lubelskich Zimowych Zawodach Samolot. w Świdniku.

Wyróżniającym się kolegą wręczono upominki a na przyjemną atmosferę tego spotkania

rzucił swój cień — trwający już od 21 miesięcy remont lokalu TKKF-u. Zebrani zadawali sobie tylko jedno pytanie: co się przedź skończy: remont pomieszczenia TKKF-u, czy też sen zimowy?

### XXVI SPARTAKIADA HiL

TE mistrzem w piłce koszykowej. Zakończona została rozgrywki w piłce koszykowej męczyzn. Sensacyjnym wynikiem zakończył się mecz finałowy pomiędzy Ogniskami TE i ZM. Faworyt rozgrywek, wieloletni mistrz — drużyna ZM została pokonana. Wynik 25:23 dla TE. Kolejne miejsca zajęły drużyny ZT, HPR, ZS—ZB, P61—W17, ZH—TKJ, DL—TA—OHP—P67, P65—P63—P—64—ZK, P 60. Zdyskwalifikowane zostały zespoły P66(!!!), ZO, DI, EM.

Kometka II liga. Zdecydowane zwycięstwo odniosło Ognisko DL — drużyna w całym turnieju nie poniosła porażki. Zespół DL awansował do I ligi. Drugą drużynę, która awansuje wytoni dodatkowy mecz w dniu 9. 04. 79 o godz. 18.30 pomiędzy drużynami W17 i OHP. Kolejne miejsca zajęły Ogniska P67, TA—ZO, DI—P64. Zdyskwalifikowane zespoły: P66(!!!), TKJ, ZS, P60, P63, EM.

Po rozegraniu 6 konkurencji ogólna punktacja XXVI Spartakiady Kombinat Huta im. Lenina jest następująca: ZM, ZT, ZK po 137,5 pkt., dalej ZH — 134,5 pkt., TKJ — 111,5 pkt., P67 — 109 pkt., P63 — 105 pkt., ZS i ZB — 99,5 pkt., DL — 95,5 pkt., TA — 91,5 pkt., W17 — 82 pkt., P55 — 74 pkt., P60 — 72,5 pkt., P64 — 66,5 pkt., ZO — 53 pkt., P66 — 47,5 pkt., DI — 44 pkt., EM — 0 pkt.

Niedobrze dzieje się w Ognisku P66 — dwie konkurencje oddano bez walki